



2020

MOJA SYTUACJA W OKRESIE KORONAWIRUSA

RAPORT Z BADAŃ CZĘŚĆ I

dr hab. Sławomir Kalinowski, prof. IRWiR PAN
mgr Weronika Wyduba

MOJA SYTUACJA W OKRESIE KORONAWIRUSA

RAPORT Z BADAŃ CZĘŚĆ I

dr hab. Sławomir Kalinowski, prof. IRWiR PAN
mgr Weronika Wyduba

Autorzy:

Sławomir Kalinowski

Weronika Wyduba

© Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk

Cytowanie:

Kalinowski S., Wyduba W. (2020). Moja sytuacja w okresie koronawirusa. Raport z badań, część I, Wyd. IRWiR PAN, Warszawa.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, przechowywana jako źródło danych i przekazywana w jakiegokolwiek formie zapisu bez zgody posiadacza praw.

ISBN 978-83-89900-58-6

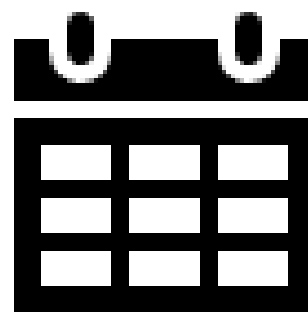
SPIIS TREŚCI

Wprowadzenie	7
Cel i przedmiot badań.....	8
Metodyka badań	9
Próba badawcza	10
Ubóstwo – podstawowe definicje.....	11
Tło badań.....	14
Wnioski wyływające z badań.....	16
Dychotomia odczuć ankietowanych	16
Obawa przed ubóstwem	30
Ograniczenie realizacji potrzeb.....	41
Świadczenia Rodzina 500 plus	48
Typowa reakcja.....	56
Uwagi końcowe	62
Bibliografia	64
Spis rysunków	65
Kwestionariusz ankiety: Moja sytuacja w czasie koronawirusa	67

WPROWADZENIE

Na skutek pandemii COVID'19 wszyscy znaleźliśmy się w wyjątkowej sytuacji. W różny sposób wpłynęła ona na nasze życie: rodzinne, zawodowe, społeczne. Ponadto nikt z nas nie wie, jaka będzie jego sytuacja za tydzień, dwa, czy miesiąc, które w „normalnych czasach” wydają się nieodległą perspektywą. Również my, naukowcy z Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, mamy ograniczone możliwości poznania sytuacji ludzi, ich niepokojów i materialnych problemów. Dlatego na portalach społecznościowych zwróciliśmy się o pomoc w badaniu i podzielenie się informacjami o tym, jak pandemia wpłynęła na życie Polek i Polaków. Wszystkim, którzy włączyli się w badania i podzielili doświadczeniem - dziękujemy. Jednocześnie zachęcamy do ponownego wypełnienia ankiety na przełomie maja i czerwca, a następnie we wrześniu.

Nasz raport stanowi podsumowanie pierwszej części badań przeprowadzonych w dniach **9-15 kwietnia 2020 roku**, a więc w drugim miesiącu pandemii. Pewne zmiany były już zauważalne, pewne zaś dopiero zachodziły. Wiemy jednak, że był to jeszcze początek długiej drogi przed jaką wszyscy stanęliśmy.



CEL I PRZEDMIOT BADAŃ

Niewielka ilość badań w kontekście sytuacji społeczno-ekonomicznej ludności i ubóstwa oraz jego zmian pod wpływem pandemii uświadomiła nam, że konieczne jest stawianie szybkich, ale też przemyślanych diagnoz dotyczących tego, jak gospodarstwa domowe przystosowują się do zmieniającego otoczenia. **Powstała luka poznawcza spowodowała, że pracownicy Instytutu podjęli się jej wypełnienia, co pozwoli w najbliższej przyszłości na wyciągnięcie wniosków o charakterze aplikacyjnym.**

Głównym celem prowadzonych badań było rozpoznanie sytuacji społeczno-ekonomicznej Polek i Polaków w okresie pandemii koronawirusa. W szczególności chcieliśmy uzyskać odpowiedź na pytanie, czy ankietowani mają poczucie pogarszania się ich sytuacji dochodowej w badanym okresie, czy obawiają się ubóstwa oraz czy mają poczucie bezpieczeństwa zatrudnienia. **Celem dodatkowym badań** było również rozpoznanie, jakie są przyjmowane postawy i zachowania ludności oraz identyfikacja sposobów radzenia sobie z aktualną sytuacją wynikającą z kumulacji różnych wymiarów ekskluzji.

METODYKA BADAŃ

Metodologia badań powstała w toku prac koncepcyjnych prowadzonych przez pracowników Instytutu. Informacje na temat badanej zbiorowości uzyskano dzięki zastosowaniu standaryzowanego kwestionariusza badawczego. **Pytania w nim zawarte miały charakter zarówno ilościowy, jak i jakościowy. Część pytań miało charakter otwarty, co pozwoliło wgłębić się w procesy zachodzące w gospodarstwach domowych podczas trwania pandemii.**

Badania były prowadzone metodą CAWI – Computer-Assisted Web Interview, która w aktualnej sytuacji, a więc braku możliwości bezpośredniego kontaktu z ankietowanymi, stała się jedną z nielicznych możliwości zapoznania się z sytuacją respondentów. CAWI jest jedną z form pomiarów ilościowych, w której poprzez badania za pomocą kwestionariuszy ankietowych udostępnianych w Internecie można uzyskać odpowiedź na część nurtujących nas badaczy pytań. Metoda ta umożliwiła uczestnictwo znacznej grupy ankietowanych, przy zapewnieniu im anonimowości.

PRÓBA BADAWCZA

Materiały empiryczne zawarte w raporcie pochodzą z badań przeprowadzonych w dniach 9-15 kwietnia 2020 roku. W badaniach wzięło udział 3086 osób.



Obszar badań obejmował całą Polskę.

Zasadniczą część grupy stanowiły kobiety (zaledwie co piątym ankietowanym był mężczyzna), osoby z wyższym wykształceniem (73,6%) oraz w wieku do 45 lat (72%).

Chociaż **próba nie miała charakteru reprezentatywnego**, to znaczna ilość osób, które wzięły udział w badaniu pozwoliła na formułowanie pewnych wniosków i zachodzących zależności w poszczególnych frakcjach.

UBÓSTWO – PODSTAWOWE DEFINICJE

Ubóstwo jest zjawiskiem społecznym polegającym na braku odpowiednich środków materialnych niezbędnych do pokrycia określonego poziomu wydatków na dobra i usługi. W rezultacie uniemożliwia korzystanie z dóbr i usług w stopniu zapewniającym zaspokojenie potrzeb. Odnosi się więc ono do osób, które ograniczają wydatki poniżej minimum akceptowanego przez mieszkańców danego kraju.

Ubóstwa nie można sprowadzać wyłącznie do braku środków pieniężnych, jest to również kwestia deprivacji potrzeb oraz utrudnień uczestnictwa w życiu zbiorowym. Nie mniej jednak wymiar dochodowy jest powszechnie stosowany, i chociaż nie jest optymalny, traktowany jest jako rozwiązanie typu *second best*. Istotną zaletą linii ubóstwa wyznaczanych za pomocą określonych dochodów jest jej przejrzystość. Pozwala ona bowiem w łatwy sposób wydzielić subpopulację osób ubogich z całości społeczeństwa. Ważne jest jednak podkreślenie, że samo posiadanie dochodów, nie musi być równoznaczne z realizacją potrzeb.

UBÓSTWO – PODSTAWOWE DEFINICJE

Wypada zauważyć, że ubóstwo może występować zarówno na płaszczyźnie ekonomicznej, jak i społecznej. W pierwszym przypadku oznacza nierównomierny rozkład zasobów pieniężnych i rzeczowych, natomiast w drugim niedostateczny dostęp do dóbr i usług, szeroko rozumianej kultury, edukacji, zdrowia itp. Przejawem ubóstwa społecznego jest również brak możliwości wpływu na procesy decyzyjne w państwie zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak i politycznym, a więc niewielki lub mało istotny udział w życiu zbiorowym.

W zależności od przyjętej definicji ubóstwa można oddzielić osoby ubogie od zamożnych (nieubogich) przez określenie linii ubóstwa.

Można wyróżnić dwa podejścia wyznaczania linii ubóstwa – ekonomiczne i wielowymiarowe. Pierwsze podejście opiera się na dochodach, drugie uwzględnia również czynniki pozaekonomiczne. Wyznaczanie linii ubóstwa za pomocą dochodów (w podejściu obiektywnym) wynika z ich symbolicznego charakteru. Chociaż są one środkiem nie celem, pozwalają dokonać pewnej gradacji możliwości zaspokojenia potrzeb. Warto jednak zauważyć, że wysokie dochody wcale nie

UBÓSTWO – PODSTAWOWE DEFINICJE

muszą mieć odzwierciedlenia w wysokiej konsumpcji, i na odwrót. W ramach podejścia obiektywnego można wyróżnić miary bezwzględne (minimum socjalne, minimum egzystencji, ubóstwo ustawowe) oraz podejście parametryczne (mediana dochodów, kwantyle dochodowe). Oprócz linii obiektywnych istotne znaczenie mają również linie subiektywne, pozwalają bowiem one określić stosunek ankietowanych do własnej sytuacji materialnej.

W przedstawianym Raporcie **za podstawę rozważań nad własną sytuacją społeczno-ekonomiczną przyjęto definicję ubóstwa subiektywnego**. Uważa się ją za najbardziej demokratyczną miarę definiowania biedy. Podstawą wyznaczania ubóstwa stały się pytania H. Deleecka, odzwierciedlające rzeczywiste dochody pozwalające „wiązać koniec z końcem”. Respondenci poprzez postawione pytania sami określali, czy ich aktualne dochody pozwalają realizować potrzeby. Za skrajny poziom ubóstwa subiektywnego uznano osoby, które uznały, że nie mogą realizować potrzeb, zaś za względny tych, co mogą, ale z trudnością. Ubóstwo subiektywne zostało zbadane również za pomocą szeregu pytań dodatkowych, które pośrednio pozwoliły określić zakres deprivacji potrzeb.

TŁO BADAŃ

Pandemia COVID'19 rozpoczęła proces pogarszania się poziomu życia ludności oraz sytuacji gospodarek na całym świecie. Wzrastają koszty utrzymania, następują zwolnienia, upadają przedsiębiorstwa, spada dochód narodowy we wszystkich krajach. Międzynarodowy Fundusz Walutowy prognozuje dla Polski na rok 2020 spadek PKB o 4,6% i wzrost stopy bezrobocia do poziomu 9,9%. W kolejnym roku przewidywany jest wzrost PKB, jednak nie wyrówna on strat z bieżącego roku i wyniesie 4,2%. Jednocześnie MFW przewiduje niewielki spadek bezrobocia w 2021 roku do 8%. Sytuacja ta jasno wskazuje na pogorszenie się poziomu życia rodzin. Na pogłębienie trudnej sytuacji życiowej i realny spadek dochodu wpływać będzie również stopa inflacji na poziomie odpowiednio 3,2 i 2,6% (badania GUS wskazują, że w marcu 2020 roku stopa inflacji mierzona CPI zbliżyła się do poziomu 5%, nie notowanego od szeregu lat). **Ryzyko, że sytuacja będzie gorsza od projektowanej cały czas jest wysokie, dlatego konieczne są działania przeciwdziałające pogłębieniu się kryzysu gospodarczego.**

TŁO BADAŃ

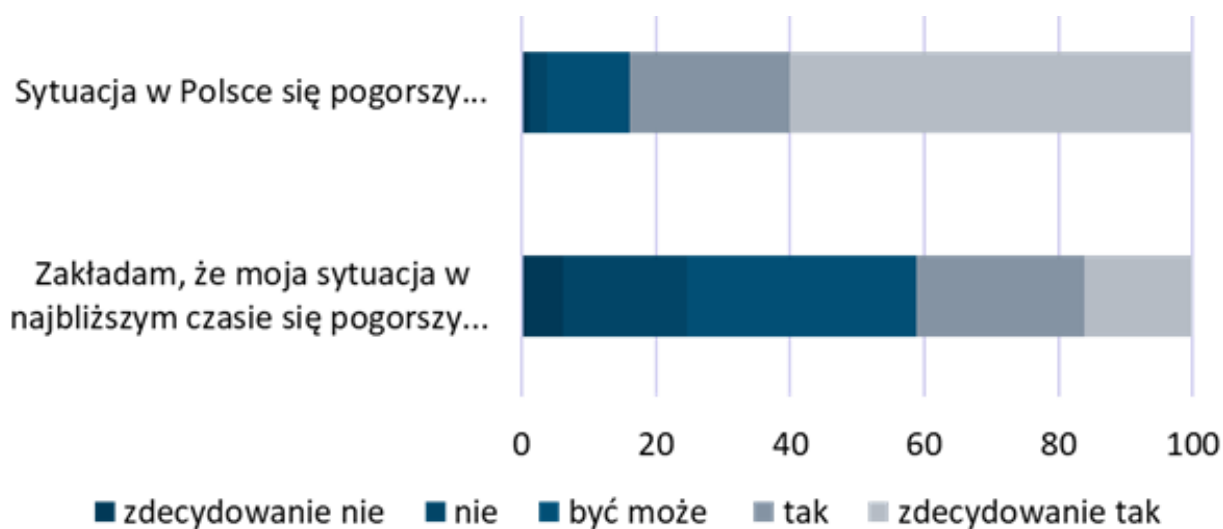
Na wymiar ekonomiczny nakłada się wymiar zdrowotny. W okresie prowadzenia badań oficjalna liczba osób zakażonych kształtowała się na poziomie 5 575 (9.04.) i 7 582 (15.04.), zaś liczba zmarłych odpowiednio 174 i 286 osób. Aktualnie liczba zakażonych przekroczyła 14 tys., zaś zmarłych jest blisko 700 (stan na 04.05.2020.). Przewidywania epidemiologów wskazują, że sytuacja w tym zakresie będzie ulegać dalszemu pogorszeniu.

Podwójne oddziaływanie wymiaru ekonomicznego i zdrowotnego wymaga w pierwszej kolejności rozpoznania sytuacji, a następnie stworzenia narzędzi, które pomogą ograniczyć skutki pandemii.

WNIOSKI WYPŁYWAJĄCE Z BADAŃ

Dychotomia odczuć ankietowanych

Jednym z ważniejszych wniosków wpływającym z badań jest **dysonans odczuć ankietowanych**. Zauważalna jest różnica pomiędzy tym co sądzą o swojej sytuacji ekonomicznej i społecznej, a tym co myślą o sytuacji w Polsce. **Ankietowani są bardziej radykalni w ocenie zmian, które przewidują, że zajdą w ich otoczeniu niż u nich samych**. Ponad 84% respondentów zakłada, że sytuacja w kraju się pogorszy, z tego 60% jest tego pewna. Ci sami ankietowani nie są już jednak tak stanowczy w ocenie własnej sytuacji – co siódmy z nich jest pewien jej pogorszenia, zaś co czwarty uważa, że jest to prawdopodobne (**rys. 1**).

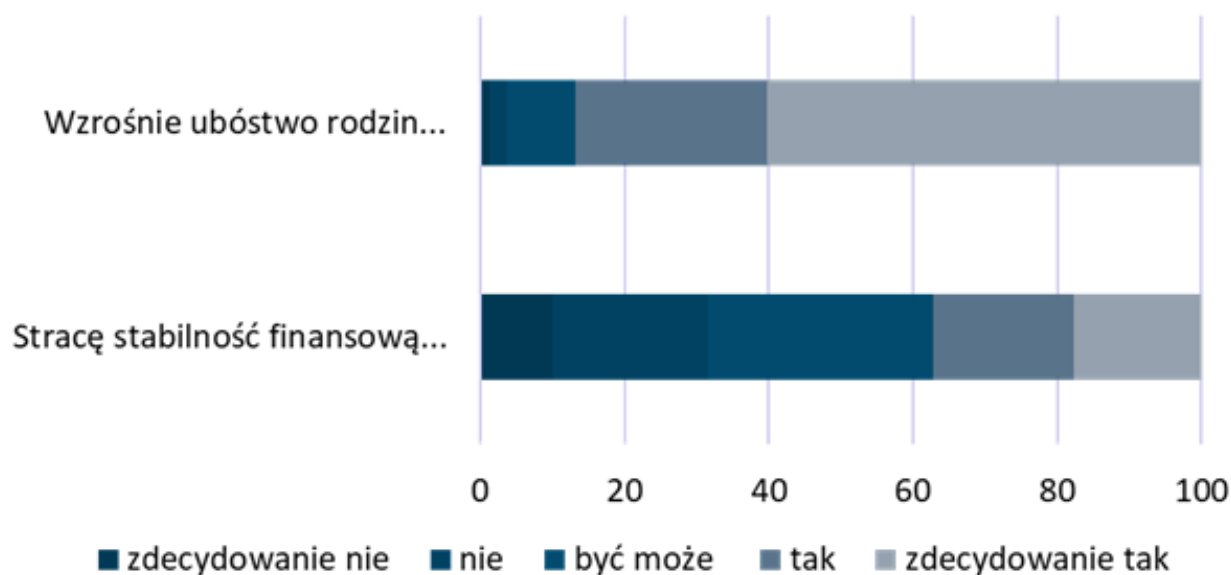


Rysunek 1. Odczucia ankietowanych co do zmian sytuacji w Polsce oraz ich gospodarstwa domowego (w %)

Źródło: badanie własne.

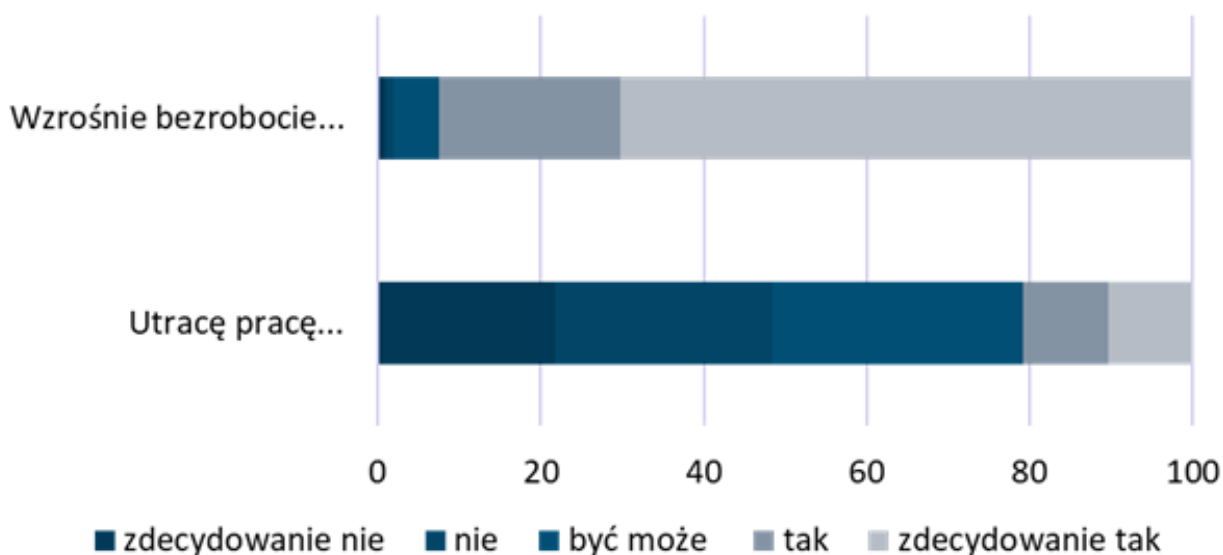
Podobnie przedstawia się ocena wzrostu ubóstwa w Polsce. W tym przypadku respondenci są jeszcze bardziej pesymistyczni – niemal 87% uważa, że ono wzrośnie. Zdecydowanie mniej osób obawia się o swoją sytuację materialną. Chociaż co trzeci ankietowany obawia się utraty stabilności finansowej (17,8% z całą pewnością, 19,5% prawdopodobnie), to poczucie znalezienia się poniżej linii ubóstwa nie jest dla nich aż tak oczywiste (**rys. 2**).

Kolejną kwestią potwierdzającą dysonans odczuć jest pytanie o utratę pracy – 70,3% zakłada z całą pewnością, że bezrobocie w Polsce wzrośnie, jednak zaledwie co dziesiąty uznaje, że utrata pracy może dotyczyć jego (**rys. 3**).



Rysunek 2. Odczucia ankietowanych odnośnie wzrostu ubóstwa i utraty stabilności finansowej (w %)

Źródło: badanie własne.



Rysunek 3. Poczucie wzrostu bezrobocia i utraty pracy przez ankietowanych (w %)

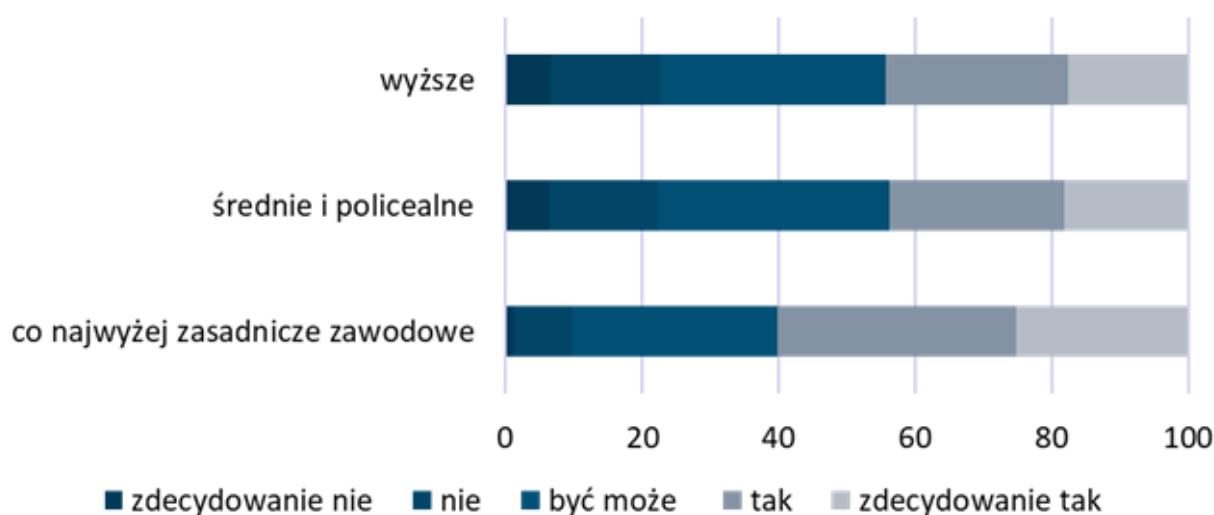
Źródło: badanie własne.

Rodzi się pytanie o przyczynę wskazanej dychotomii odczuć. W warunkach ogólnego dobrobytu korzystna sytuacja ekonomiczna nakręca aspiracje, więc osoby bogatsze mogą gorzej odczuwać swój poziom życia, jednak zgoła odmienne podejście może być przedstawiane w warunkach kryzysu, czy też sytuacji szczególnych takich jak pandemia. Respondenci, biorąc pod uwagę grupy odniesienia, mogą mieć poczucie, że „inni mają gorzej”, zatem łatwiej im akceptować swój aktualny poziom życia. Ograniczona możliwość realizacji celów powoduje, że obniżają aspiracje i akceptują swoją sytuację ekonomiczną. Dodatkowo w początkowym okresie pandemii może występować „efekt rygla”, polegający na utrzymywaniu dotychczasowego poziomu życia, pomimo utraty części dochodów. Kolejne etapy badań pozwolą zauważyć, jak długo takie podejście się utrzymuje. **Nie wykluczone, że wraz ze zbliżaniem się ryzyka utraty pracy i dochodów dychotomia odczuć będzie ulegała zatarciu.**

Na odbiór sytuacji otoczenia może wpływać fakt, że w warunkach niejasności, czy wręcz niepewności, większą wagę przywiązuje się do informacji negatywnych (płynących z mediów), co może osłabiać optymizm respondentów w skali makro. Z kolei wytłumaczeniem lepszych ocen własnej sytuacji może być teoria autowaloryzacji, a więc dążenia do podniesienia samooceny. Polega ona na przetwarzaniu informacji płynących z otoczenia (m.in. programy telewizyjne o COVID'19), a następnie porównania ich ze swoją sytuacją. W ten sposób własna sytuacja jawi się w pozytywnym świetle i jednocześnie uzyskiwane informacje osłabiają ocenę otoczenia.

Istotna w rozważaniach może być też sytuacja początkowa ankietowanych, w relacji do grup odniesienia. Porównywalny, a nawet niewiele niższy poziom zaspokojenia potrzeb, gdy warunki życia ogólnie się pogarszają, może sprzyjać redukcji potrzeb, a w efekcie większej akceptacji swojego poziomu konsumpcji. Pojawia się mechanizm kompensacyjny określany w psychologii ekonomicznej jako „słodkie cytryny”. Przejawia się on w akceptacji dóbr, które dotychczas oceniano awertycznie.

Warto zauważyć, że **na poziom oceny własnej sytuacji wpływa wykształcenie.** Im jest ono niższe tym bardziej pesymistyczne podejście respondentów. Podczas gdy co czwarta osoba z wykształceniem co najwyżej zasadniczym zawodowym uważa, że ich sytuacja na pewno pogorszy się, to wśród osób z wykształceniem średnim lub policealnym odsetek ten spada do 18,2%, natomiast wśród osób z wyższym wykształceniem do 17,7% (**rys. 4**).

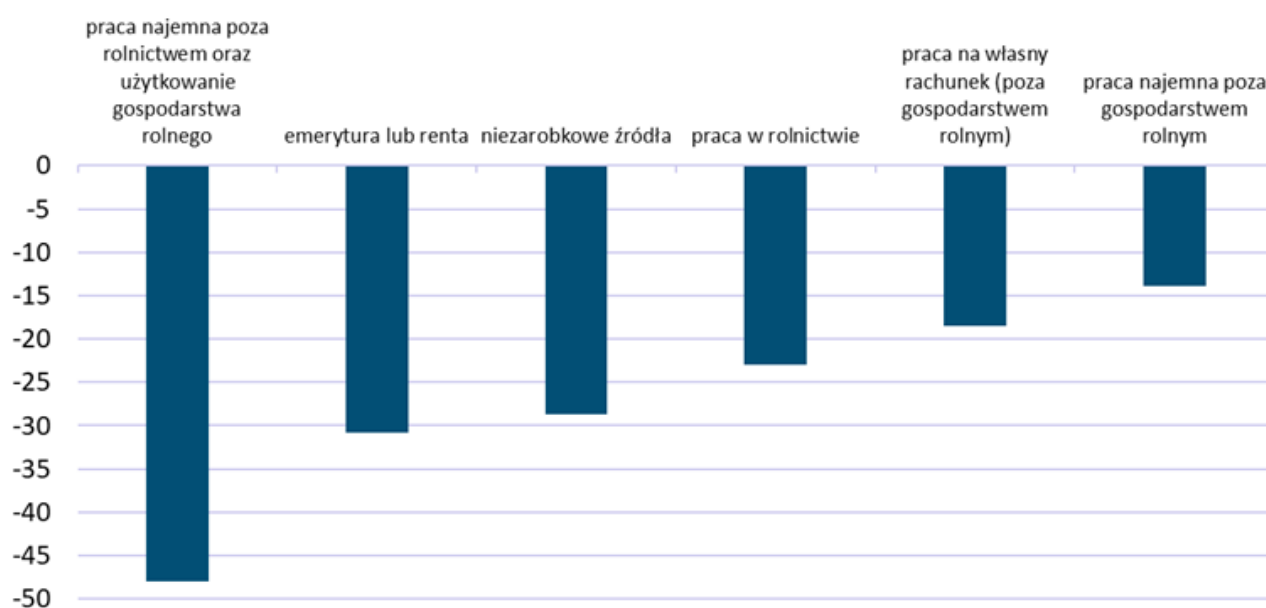


Rysunek 4. Poczucie ankietowanych pogorszenia własnej sytuacji w zależności od wykształcenia (w %)

Źródło: badanie własne.

Poczucie pogorszenia poziomu życia w kolejnych miesiącach nie jest bezpośrednio powiązane z wielkością miejscowości. Najczęściej obawy co do własnej sytuacji mają mieszkańcy miast o wielkości 20-100 tys. mieszkańców, najrzadziej zaś mieszkańcy największych miast (powyżej 500 tys. mieszkańców). Podobnie kształtuje się ocena ogólnego zadowolenia z życia. Co interesujące, opinia mieszkańców wsi nie odbiega od oceny mieszkańców miast o liczebności 100-500 tys. mieszkańców. Warto jednak podkreślić, że **wieś jest pewnym agregatem, który łączy różne typy obszarów wiejskich** – od wsi podmiejskich w niewielkim bądź żadnym stopniu powiązanych z rolnictwem, często o charakterze nieróżniącym się od pobliskich miast, po wsie peryferyjne, oddalone od miasta wojewódzkiego, czy też powiatowego, z utrudnioną komunikacją lub wręcz jej brakiem. I chociaż trudno powiedzieć, że wraz z wielkością miejscowości rośnie, czy też spada poczucie, że sytuacja ankietowanego się pogorszy, to już **takie rozróżnienie można zaobserwować, gdy spojrzy się na oddalenie wsi od miasta powiatowego. Im dalej wieś jest położona od miasta, tym gorsza ocena.** Istotny wzrost ocen negatywnych jest zauważalny we wsiach oddalonych powyżej 30 km od miasta powiatowego. Na tej podstawie można przyjąć, że ludność z obszarów peryferyjnych województw jest w większym stopniu zagrożona brakiem realizacji potrzeb niż ta w pobliżu miast. Ta konstatacja jest oczywista biorąc pod uwagę możliwości migracyjne ludności, a także zrównoważenie rynku pracy.

Przeprowadzone analizy wskazują, że ocena własnej sytuacji życiowej **uzależniona jest również od źródła utrzymania**. Najgorzej sytuację oceniają dwuzawodowcy (pracujący najemnie oraz jednocześnie użytkownicy gospodarstwa rolne). Różnica pomiędzy ocenami negatywnymi, a pozytywnymi wynosi w tej grupie 48 p.p. W dużo mniejszym stopniu obawy co do własnej sytuacji mają emeryci i renciści (różnica 30,8 p.p.) oraz utrzymujący się z niezarobkowych źródeł (28,7 p.p.). Najlepiej własną sytuację oceniają pracownicy najemni zatrudnieni poza gospodarstwem rolnym (13,9 p.p.) oraz pracujący na własny rachunek (18,5 p.p.) (**rys. 5**).

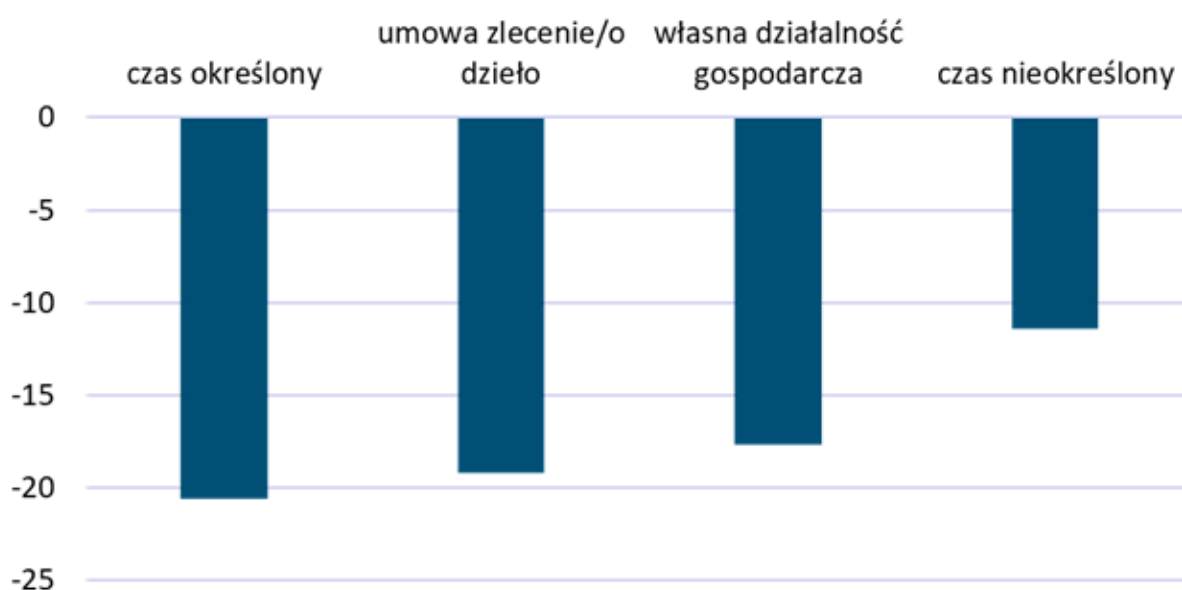


Rysunek 5. Poczucie ankietowanych pogorszenia własnej sytuacji w zależności od źródła dochodów - różnica między ocenami pozytywnymi a negatywnymi

Źródło: badanie własne.

Warto zwrócić uwagę, że odczuwany poziom bezpieczeństwa materialnego jest zależny od formy zatrudnienia. **Pracujący na czas nieokreślony lepiej oceniają swoją sytuację niż pracujący na czas określony lub w ramach umów elasty-**

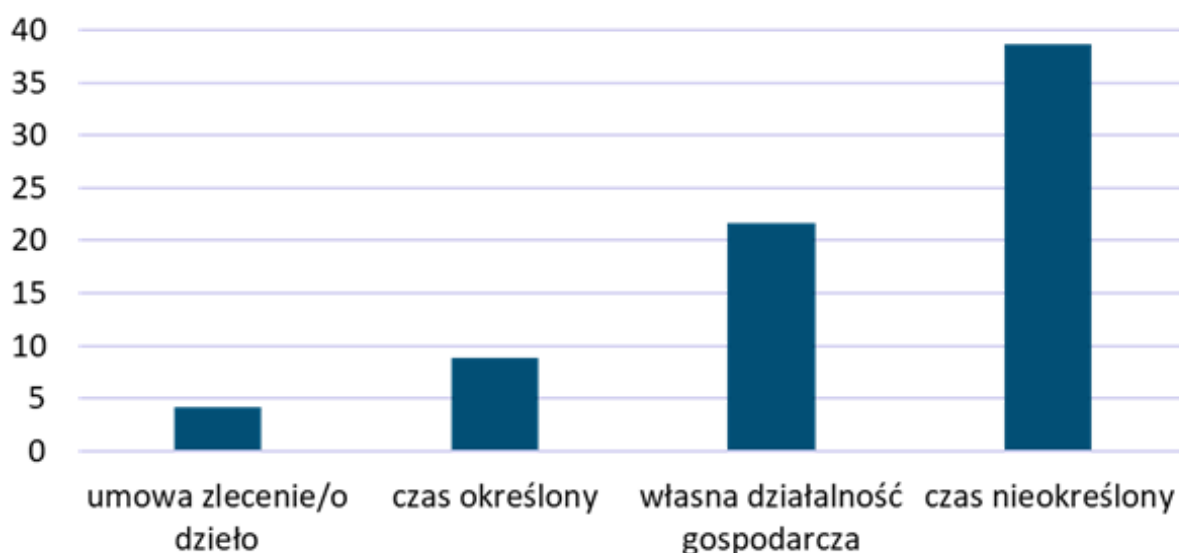
czynnych. Również prowadzący własną działalność nie są pewni swojej przyszłej sytuacji (**rys. 6**). Takie wyniki nie dziwią, gdy spojrzysz na dwa aspekty zatrudnienia – przewidywalność oraz ciągłość. W przypadku umów krótkoterminowych, czy też własnej działalności te cechy wpływają na zwiększoną niepewność, zarówno w kontekście posiadania jakiegokolwiek zatrudnienia, jak i wielkości uzyskiwanych dochodów.



Rysunek 6. Obawa o własną sytuację w zależności od formy zatrudnienia – różnica między ocenami pozytywnymi a negatywnymi
 Źródło: badanie własne.

Sytuacja w okresie pandemii ma wpływ na bezpieczeństwo ankietowanych nie tylko w wymiarze materialnym, ale również w kontekście posiadania pracy. Chociaż ankietowani nie obawiają się utraty zatrudnienia, to jednak mają poczucie, że bezrobocie wzrośnie. Na poczucie względnie wysokiego bezpieczeństwa w tym zakresie (oceny pozytywne przeważają nad negatywnymi) wpływa niska stopa bezrobocia w kraju, która wynosi 5,4% (GUS: marzec 2020 r.). Można przypuszczać, że widmo utraty miejsca

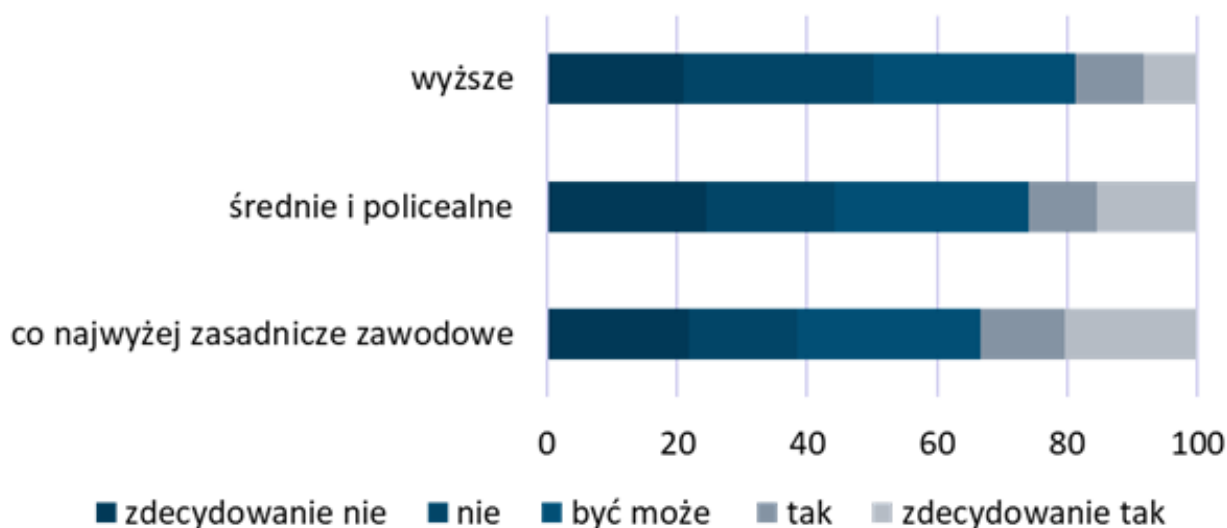
pracy będzie rosło wraz z bezpośrednim odczuwaniem skutków pandemii, w tym m.in. likwidacją miejsc pracy w danej miejscowości, utratą pracy przez bliskich i znajomych, ograniczeniami wprowadzanymi we własnych zakładach pracy itp. W marcu nastąpiła pierwsza redukcja etatów (34,2 tys.), kolejne zwolnienia pewnie nastąpią na koniec kolejnych miesięcy. Przybliżanie się ryzyka utraty pracy potwierdzają wyniki badań. Już teraz respondenci, którzy są zatrudnieni na umowę o dzieło lub zlecenie w większym stopniu wyrażają obawy utraty zatrudnienia niż ci, którzy są zatrudnieni na czas nieokreślony (**rys. 7**). Mniejsza obawa osób zatrudnionych na czas nieokreślony wynika głównie z czasu wypowiedzenia (od dwóch tygodni do trzech miesięcy). Chociaż w badaniach nie zadano pytania o staż, to można przypuszczać, że największe bezpieczeństwo odczuwają zatrudnieni na czas nieokreślony z długoletnim stażem, ponieważ ich okres wypowiedzenia również jest dłuższy.



Rysunek 7. Obawa przed utratą pracy w zależności od formy zatrudnienia – różnica między ocenami pozytywnymi a negatywnymi

Źródło: badanie własne.

Zróżnicowane poczucie bezpieczeństwa na rynku pracy można zaobserwować analizując odpowiedzi w zależności od poziomu wykształcenia. **Osoby z wyższym wykształceniem mniej obawiają się utraty pracy, niż z wykształceniem co najwyżej zasadniczym zawodowym.** Ponad 20% osób z niższym wykształceniem jest przekonana, że utraci pracę w związku z panującą pandemią koronawirusa, z kolei wśród osób z wykształceniem wyższym takie przekonanie wykazuje niespełna 9% ankietowanych (**rys. 8**).



Rysunek 8. Obawa utraty pracy w zależności od poziomu wykształcenia (w %)

Źródło: badanie własne.

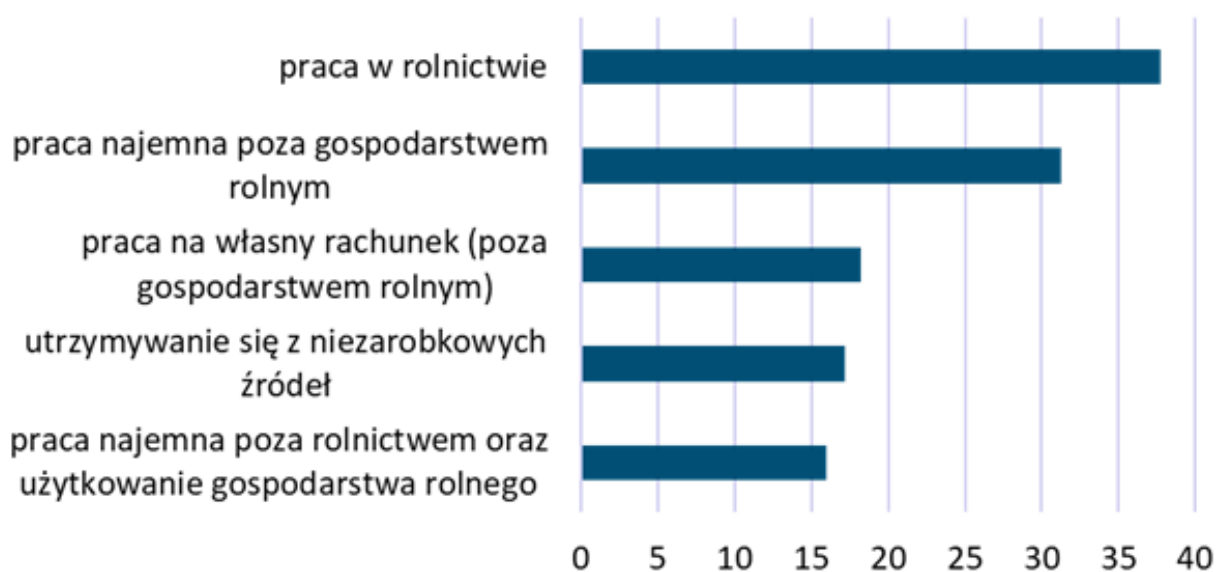
Sama deprecjacja bezpieczeństwa stosunku pracy dotyczy głównie tych grup zawodowych, które wykonują zajęcia niewymagające szczególnie wysokiego wykształcenia i kwalifikacji. Pracownicy o niskich kwalifikacjach i z niższym wykształceniem mają w dużej mierze poczucie potencjalnej

zastępowalności przez inne osoby na rynku pracy. Dodatkowo osoby z niższym wykształceniem zwykle wykonują prace w branżach, które w okresie pandemii musiały zaprzestać działalności lub ją ograniczyć, np. usługi, handel, prace wykończeniowe.

Analiza odpowiedzi ankietowanych wykazała, że największą obawę o miejsce pracy odczuwają mieszkańcy średnich miast (od 20 do 100 tys. mieszkańców). Może to wynikać z przekonania, że w mniejszym mieście szybciej znajdzie się konkurencja na rynku pracy niż w przypadku dużych miast, gdzie miejsc pracy jest zdecydowanie więcej. Najmniej utraty zatrudnienia obawiają się mieszkańcy miast powyżej 500 tys. mieszkańców a także mieszkańcy wsi. W przypadku ludności wiejskiej obawa jest mniejsza, ponieważ część osób prowadzi własne gospodarstwa rolne, a sam rynek pracy ma często lokalny charakter.

Praca w rolnictwie decyduje o zwiększonej pewności utrzymania zatrudnienia. Wynika to ze specyfiki prac w tej branży i powiązania z gospodarstwem rolnym na całe życie. Pandemia nie spowodowała wstrzymania produkcji rolnej. Mimo pewnych utrudnień w sprzedaży produktów, rolnicy znaleźli inne kanały dystrybucji, a produkcja nie uległa większym przeobrażeniom. W branży tej pojawił się przeciwny problem – **obawa przed brakiem rąk do pracy**. Pandemia spowodowała, że część robotników z Ukrainy, Białorusi, czy też państw azjatyckich powróciła do swoich krajów. Wśród rolników można jednak zaobserwować inną obawę – a mianowicie potencjalny spadek

dochodów ze względu na panującą suszę. Warto dodatkowo podkreślić, że wśród dwuzawodowców (pracujących poza rolnictwem i jednocześnie posiadających lub użytkujących własne gospodarstwo rolne), pojawia się obawa utraty miejsca pracy poza rolnictwem. Grupa ta ma poczucie, że stanowi pierwszą linię osób przewidzianych do zwolnienia. Utraty pracy, a co za tym idzie również dochodów obawiają się osoby pracujące na własny rachunek (**rys. 9**). Wprowadzone obostrzenia w wielu działach gospodarki, a tym samym utracone zlecenia i możliwość zarobkowania, wpłynęły negatywnie na ich poczucie bezpieczeństwa.



Rysunek 9. Obawa utraty pracy w zależności od źródła utrzymania - różnica między ocenami negatywnymi a pozytywnymi (w %)

Źródło: badanie własne.

Warto zwrócić uwagę na to, jakie zmiany w życiu zawodowym wydarzyły się wraz z wybuchem epidemii i wprowadzeniem obostrzeń. Największa grupa wśród ankietowanych, bo ponad 40% rozpoczęła pracę zdalną. Analizując odczucia tej grupy dotyczące możliwości utraty pracy wykazują, że w dużo mniejszym stopniu obawiają się oni zwolnienia, niż osoby pracujące np. w systemie rotacyjnym lub przebywających czasowo na tzw. postojowym. Zaledwie 5% osób pracujących zdalnie w czasie panowania epidemii COVID-19 obawia się utraty pracy.

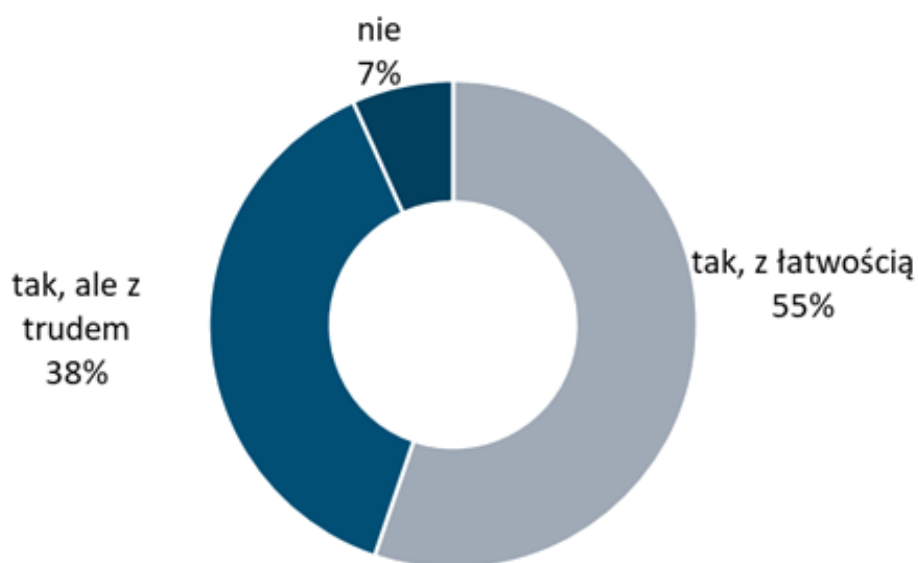
Analiza odpowiedzi dotyczących obaw utraty pracy pozwala zauważyć, że osoby w wieku do 24 lat są w większym stopniu przekonane, że w najbliższym czasie stracą zatrudnienie niż osoby, które mają już znaczne doświadczenie na rynku pracy. Obawa wynika przede wszystkim z faktu zatrudnienia w oparciu o umowy cywilno-prawne, które łatwiej rozwiązać niż umowy o pracę, a także zatrudnienia na czas określony. Dodatkowo łatwiej jest zwolnić pracownika, który dopiero rozpoczyna pracę i ma krótki staż, niż pracownika z wieloletnim doświadczeniem. Dużą obawę o swoje zatrudnienie wykazują też pracownicy w przedziale wiekowym 55-64 lat, którzy zbliżają się do wieku emerytalnego. Nawet jeśli pracodawca oferuje możliwość przejścia w tryb zdalny to często osoby w tym przedziale wiekowym mają problem z przystosowaniem do nowych technologii informatycznych, niezbędnych przy pracy zdalnej.

Należy zaznaczyć, że dla osób, które utracą pracę, w proponowanej tarczy ochronnej przewidziano zasiłek, jednak jego poziom wynosi maksymalnie 20% przeciętnego wynagrodzenia brutto dla osób o stażu co najmniej 20-letnim (to jest nieco ponad 1000 zł), zaś dla osób, którzy nie przepracowali 5 lat przewidziano 13% przeciętnego wynagrodzenia brutto (niecałe 690 zł).

Interesujące były również odpowiedzi, których nie przewidzieliśmy w kafeterii. Respondenci mieli możliwość w ramach odpowiedzi „inne” wskazać, na działania podjęte przez ich pracodawców. Część ankietowanych dopisała, że wraz z wybuchem epidemii pozbawiona została części wynagrodzenia bez umniejszenia zakresu obowiązków, czy też praca zdalna wiązała się z ograniczeniem wymiaru czasowego zatrudnienia. Inne osoby wskazywały również na degradację na mniej płatne stanowiska, wysłanie na „odbiór” nadgodzin, które wcześniej były rozliczane w systemie okresowym, co de facto również prowadziło do utraty części dochodów. Kilka osób wskazało, że mimo utrzymania podstawowego miejsca pracy zostało pozbawionych dodatkowych zarobków. Pojawiała się grupa osób, którym wygasły umowy i nie zostały one przedłużone. Wołaniem o pomoc wydaje się być odpowiedź „bankrutuję!!!!” wskazana przez respondenta, który dotychczas prowadził działalność gospodarczą. Anonimowość ankiety sprawiła, że wielu ankietowanych w ramach odpowiedzi „inne” przedstawiła dłuższe opisy sytuacji, w której się znaleźli. Odpowiedzi te będą przedmiotem szczegółowych analiz jakościowych w raporcie końcowym.

Obawa przed ubóstwem

Oprócz wspomnianej dychotomii odczuć, ważny jest drugi problem wynikający z badań, a mianowicie **poczucie zagrożenia ubóstwem**. W badaniu zadano pytanie o możliwość „**wiązania końca z końcem**”, jako jednego z pytań świadczącego o ubóstwie subiektywnym. Założono, że osoby, które wskazują odpowiedź „nie” są zagrożone ubóstwem na poziomie zbliżonym do minimum egzystencjalnego, zaś, te, które wskazują „tak, ale z trudem”, na poziomie minimum socjalnego. Pierwszy próg uznaliśmy za skrajny poziom ubóstwa, drugi zaś za względny. W Polsce szacuje się, że około 2 miliony osób zagrożonych jest ubóstwem skrajnym, dane GUS wskazują, że jest to 5,4% całej populacji (osoby, których dochody wynoszą niecałe 600 zł). Jeśli jednak próg biedy wyznaczony zostanie na poziomie ubóstwa ustawowego wówczas odsetek ten wzrasta do poziomu 10,9% (dochody nieco przekraczające 700 zł), lub w przypadku ubóstwa relatywnego do 14,2% (dochody 810 zł). Jednocześnie badania GUS wskazują, że 1,9% osób uważa swoją sytuację za złą, a 6,2% za raczej złą (na podstawie Banku Danych Lokalnych). Można zatem zauważyć, że chociaż ankietowani nieco lepiej oceniali swoją sytuację, to wyniki są zbliżone. Jak wynika z przeprowadzonych badań **co trzynasty ankietowany ma dochody, które nie pozwalają zrealizować potrzeb chociażby na minimalnym poziomie**, a co trzeci ma poważne trudności w ich realizacji (**rys. 10**).

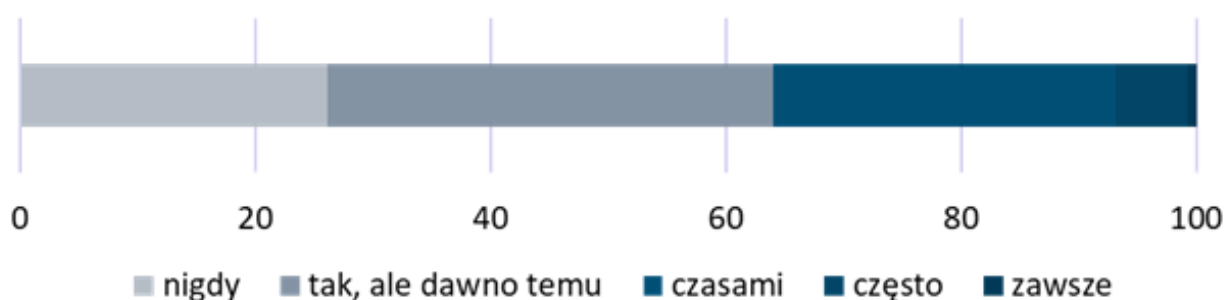


Rysunek 10. Stopa ubóstwa subiektywnego, możliwość „wiązania końca z końcem” przez ankietowanych

Źródło: badanie własne.

Warto podkreślić, że samo poczucie ubóstwa subiektywnego nie stanowi przesłanki do oceny ogólnego dobrostanu ankietowanych. Wynika ono zarówno z własnych aspiracji, jak i postrzegania sytuacji dochodowo-materialnej innych osób. Pytanie o „wiązanie końca z końcem” zwykle wyznacza frakcję osób większą, niż gdyby była ona wyznaczona za pomocą linii ustalanych przez ekspertów. Wynika to z tego, że za ubożego uznaje się nie tę osobę, która ma niskie dochody, ale tę, która ma poczucie upośledzenia finansowego, chociaż nie zawsze dochody muszą na to wskazywać. Uchwycenie tego ubóstwa jest szczególnie interesujące, bo wpływa na nie szereg elementów pozadochodowych i pozamaterialnych, chociażby sytuacja polityczna, czy też rzeczywistość społeczna.

Dla pełniejszego obrazu ubóstwa subiektywnego, pytanie o możliwość „wiązania końca z końcem” warto uzupełnić o to, czy ankietowani kiedykolwiek byli ubodzy. **Niemal 7% stwierdziło, że ubóstwa doświadcza zawsze lub często, a blisko co trzeci, że czasami.** Niepokojący obraz poczucia ubóstwa uzmysławia fakt, że zaledwie **co czwarty ankietowany nie doświadczył nigdy biedy (rys. 11)**. Dla osób chronicznie odczuwających ubóstwo, nawet najmniejsza zmiana pozytywna może być bodźcem do poprawy oceny własnej sytuacji. Jednocześnie wśród tych osób następuje znaczne ograniczenie potrzeb, czy wręcz przestają one odczuwać ich braku. Tym samym następuje wtórna marginalizacja tej grupy. Przestają one korzystać z nowoczesnych dóbr, spada również poczucie ważności konsumpcji dóbr kulturalnych, kultury masowej, czy edukacji. Spędzanie czasu przed telewizorem wymaga mniejszych nakładów pieniężnych niż uczestnictwo w innych formach życia społecznego. Bariera dochodowa uniemożliwia unowocześnienie konsumpcji, poprawę jej jakości i wzrost wydatków na dobra wyższego rzędu.



Rysunek 11. Epizod ubóstwa ankietowanych (w %)

Źródło: badanie własne.

W największym stopniu ubóstwo odczuwają mieszkańcy województwa warmińsko-mazurskiego, lubelskiego oraz zachodniopomorskiego, w najmniejszym zaś stopniu śląskiego, dolnośląskiego i małopolskiego. Co interesujące zarówno na wsi, jak i w miastach do 500 tys. mieszkańców poczucie zagrożenia ubóstwem subiektywnym kształtuje się na zbliżonym poziomie. Znacznie lepsza sytuacja jest w dużych metropoliach. Należy podkreślić, że **poczucie ubóstwa istotnie wzrasta na wsiach oddalonych od miasta powiatowego o co najmniej 20 km.**

Skrajne poczucie ubóstwa jest zbliżone u mężczyzn i kobiet. Warto jednak pamiętać, że wiele badań wskazuje (np. Lister 2007, Komisja Europejska 2017), że to kobiety są znacznie częściej zagrożone ubóstwem niż mężczyźni – do tego bardzo często dochodzi ubóstwo ukryte i nierównomierna dystrybucja dochodów wewnątrz gospodarstwa domowego.

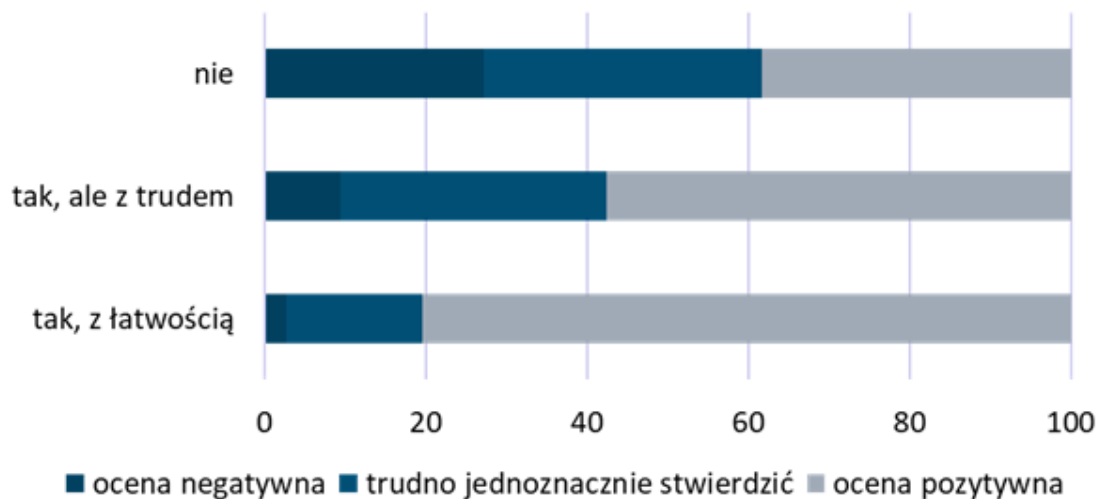
Potwierdzeniem trudniejszej sytuacji życiowej zatrudnionych w formach elastycznych, na czas określony, czy też prowadzących działalność gospodarczą jest wyższy odsetek osób, które nie mogą „wiązać końca z końcem”. Wysoki poziom ubóstwa subiektywnego wśród prowadzących własną działalność gospodarczą nie koniecznie musi pokrywać się z odsetkiem osób obiektywnie ubogich (wyznaczonych za pomocą minimum socjalnego, minimum egzystencji lub minimum ustawowego). Poczucie ubóstwa wśród tej grupy bardzo często związane jest z bieżącą oceną sytuacji, w jakiej się znaleźli, utratą części zamówień, zawieszenia działalności na czas trwania pandemii,

czy też w skrajnych przypadkach zakończeniem działalności. Badania były prowadzone w okresie, gdy ta grupa nie była pewna wielkości świadczeń, które uzyskają, co tylko potęgowało ich niepewność i obawy przed szansami wznowienia działań biznesowych. Potwierdzeniem tych przypuszczeń jest odpowiedź na pytanie, czy ankietowanym zdarzyło się pomyśleć o sobie, że są ubodzy (czasem, często, zawsze). Wówczas, w grupie pracujących na własny rachunek zaledwie co piąty ma takie poczucie, wśród pracujących w formach elastycznych i na czas określony współczynnik ten kształtuje się na poziomie około 40%, a wśród pracujących na czas nieokreślony około 33%.

Na poczucie ubóstwa subiektywnego wpływa ilość dzieci na utrzymaniu. Z jednej strony większa ilość dzieci to zwiększone wydatki na konsumpcję, ale z drugiej strony rodziny mogą liczyć na świadczenia wychowawcze, a w niektórych przypadkach również zasiłki rodzinne (dla rodzin ubogich w wymiarze obiektywnym). **Zatem posiadanie dzieci stało się swoistym czynnikiem ochronnym dla wielu gospodarstw domowych.** Regularne wpływy m.in. ze świadczenia Rodzina 500 plus może obniżać poczucie ubóstwa subiektywnego. Przeprowadzone badania wskazują, że najwyższe poczucie skrajnego ubóstwa subiektywnego jest wśród rodzin z co najmniej czwórką dzieci (18,2%), jednak brak świadczeń powoduje, że wśród osób bez dzieci na utrzymaniu poziom ubóstwa jest niższy zaledwie o 3,9 p.p. Relatywnie najlepsza sytuacja jest wśród rodzin z 3 dziećmi, a tylko minimalnie gorsza z dwójką lub jednym dzieckiem.

Oprócz ilości dzieci na utrzymaniu **ważna jest liczebność gospodarstwa domowego**. Im większa liczba osób dorosłych, tym wzrasta szansa zatrudnienia, którejkolwiek z nich, a tym samym większych dochodów. Z badań wynika, że najgorsza sytuacja jest wśród osób samotnych, co piąty z nich wskazuje na skrajny poziom ubóstwa subiektywnego. Choć osoby te mogą ubiegać się o zasiłek, to kształtuje się on na poziomie 350-418 zł i przyznawany jest zwykle nie dłużej niż na trzy miesiące. Nieco mniejszy poziom ubóstwa jest wśród gospodarstw dwuosobowych (14,9%), najmniejszy zaś wśród 4- i 6-osobowych. Dodatkowo sytuacja w gospodarstwach dwuosobowych jest uzależniona od tego, czy jest to rodzina bez dzieci na utrzymaniu, czy też osoba samotnie wychowująca dziecko, wówczas diametralnie zmienia się pozycja dobrobytu.

Nie dziwi powiązanie poczucia ubóstwa subiektywnego z oceną zadowolenia z życia. Osoby, które mają aktualnie lepszą sytuację materialną, lepiej również oceniają swoje życie całościowo, i na odwrót. Pewnym zaskoczeniem mogą być osoby, które mimo dobrej sytuacji materialnej, oceniają je całościowo negatywnie (**rys. 12**). Można uznać, że realizacja potrzeb na określonym, relatywnie wysokim poziomie nie musi prowadzić do satysfakcji z życia (**dysonans niezadowolenia**). Równocześnie zauważalne jest odwrotne zjawisko – pomimo poczucia braku możliwości „wiązańia końca z końcem” część respondentów odczuwa satysfakcję z życia (**paradoks satysfakcji**). Takie zależności nie są niczym nowym. W. Zapf w 1984 roku, w książce na temat jakości życia w dawnych Niemczech Zachodnich zaobserwował rozbieżności między wskaźnikami obiektywnymi a subiektywnymi. Również A. Sen (1977) zauważył, że relatywnie wysoki

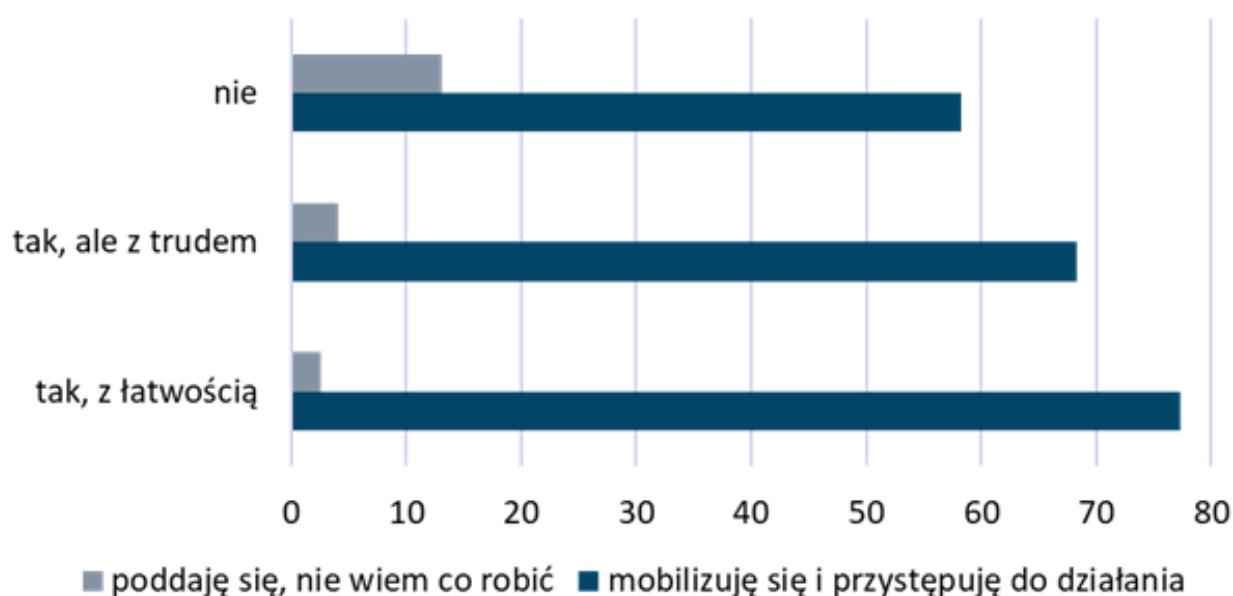


Rysunek 12. Poczucie ubóstwa subiektywnego a ocena zadowolenia z życia (w %)

Źródło: badanie własne.

poziom konsumpcji nie jest równoznaczny z odczuwaniem satysfakcji życiowej. Choć na pozór takie zachowanie wydaje się niespójne, to można je wyjaśnić na poziomie ekonomii psychologicznej. Teoria dysonansu poznawczego opiera się na swoistej formie zaprzeczenia istniejącej sytuacji w okolicznościach, gdy ta niezgodność zagraża samoocenie. Dysonans odczuć może wynikać również z silnych bodźców oddziałujących na ankietowanych w badanym okresie, pewnego poczucia beznadziei, czy też niepewności sytuacji. W pewnym zakresie sytuacja pandemii może podważać racjonalność ocen. Za A. Burgiel (2007) można przyjąć, że wymóg racjonalności schodzi na drugi plan w zestawieniu z subiektywnymi motywami psychologicznymi i socjologicznymi.

Warto zaobserwować jeszcze jedną zależność, a mianowicie przyjmowane postawy w zależności od poziomu ubóstwa. Im łatwiej ankietowanym „wiązać koniec z końcem” tym ich postawy są bardziej proaktywne (**rys. 13**). Z kolei wśród osób, które cechują się ubóstwem subiektywnym istotnie wzrastają postawy pasywne, czy wręcz zachowawcze. Nie mniej jednak w każdej z grup przeważają mimo wszystko postawy aktywizujące. Powstaje jednak pytanie, czy ma ono odzwierciedlenie w rzeczywistości?



Rysunek 13. Przyjmowane postawy w zależności od stopnia ubóstwa subiektywnego (w %)

Źródło: badanie własne.

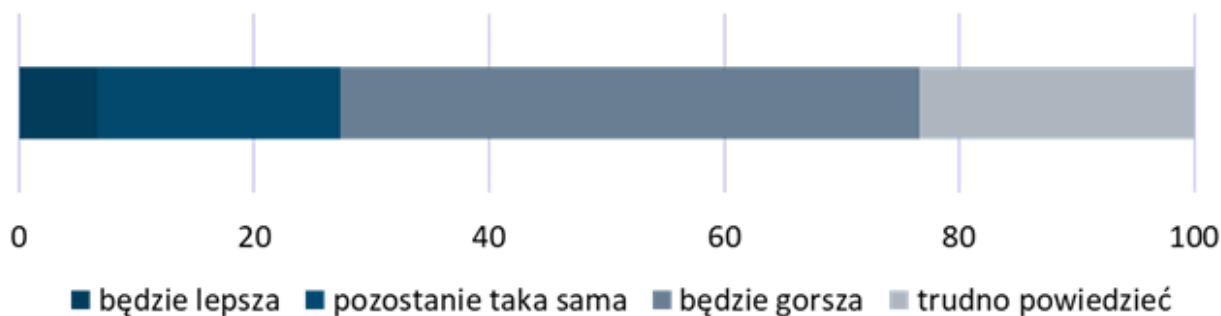
Wysoki odsetek odpowiedzi wskazujących na aktywne działania jako reakcja na trudne sytuacje wymusza odpowiedź na pytanie o faktycznie dominujące zachowania przeciwdziałające trudnej sytuacji życiowej. Z badań między innymi E. Tarkowskiej (2006) wynika, że osoby o niskim stopniu zaspokojenia potrzeb cechują się niekonstruktywnymi strategiami walki z dotychczasową sytuacją, które przejawiają się w działaniach autodestrukcyjnych, apatii oraz rezygnacji z działań, są to więc inne zachowania niż deklarowane przez ankietowanych.

O poziomie ubóstwa może świadczyć również ocena własnych dochodów w porównaniu z innymi gospodarstwami domowymi. Chociaż nie jest to miara określająca ani obiektywny, ani subiektywny poziom ubóstwa, jednak można domniemywać, że osoby, które mają poczucie upośledzenia dochodowego w stosunku do innych, gorzej też oceniają własny dobrobyt. Należy podkreślić, że istotne znacznie ma grupa odniesienia, a więc poziom życia osób do których się porównujemy. Nie trudno jednak zauważyć, że pomimo względnie wysokiego poziomu życia, porównanie do zamożniejszych może osłabiać nasze poczucie dobrobytu, i na odwrót, nieco lepsza sytuacja osób biednych, gdy porównają się z innymi biednymi może doprowadzić do zawyżonej samooceny. Analiza ankiet wskazuje, że **co czwarty respondent ma poczucie, że jego dochody są lepsze niż pozostałej części społeczeństwa, zaś gorzej ocenia swoje dochody co siódmy ankietowany**. Ponad 40% uczestników badań uważa, że ich dochody są podobne do innych. Interesujące badawczo jest porównanie odpowiedzi dotyczących oceny własnych dochodów w porównaniu z innymi gospodarstwami, a poczuciem biedy subiektywnej. Można zauwa-

żyć, że osoby, które z łatwością „wiążą koniec z końcem” z reguły uważają, że ich dochody są lepsze (36%) lub podobne (41,5%) do innych gospodarstw domowych. Zaledwie co dwudziesty ankietowany uważa, że są one gorsze. Odsetek osób, które mają **poczucie upośledzenia dochodowego zwiększa się wraz ze stopniem ubóstwa subiektywnego**. Niemal co czwarta osoba, która „wiąże koniec z końcem, ale z trudem”, uważa, że ma dochody niższe niż inni. Wśród osób, które nie mogą „wiązać końca z końcem” odsetek ten wzrasta do 36%. Co warte zaobserwowania, wśród osób ubogich (skrajnie oraz względnie) pojawiają się głosy, że ich sytuacja nie jest najgorsza. Co jedenasty uważa bowiem, że ich dochody i tak są wyższe niż sąsiadów.

Trudna sytuacja związana z pandemią, brak poczucia stabilności, a także niepewność przyszłości powoduje, że **niemal połowa ankietowanych pesymistycznie prognozuje zmiany, jakie nastąpią w ciągu najbliższych 12 miesięcy**. Zaledwie 6,6% respondentów jest przekonanych, że ich sytuacja finansowa się poprawi (**rys. 14**). Analiza według płci, pozwala zauważyć, że mężczyźni w większym stopniu są optymistycznie nastawieni co do przyszłej sytuacji, ponad 10% uważa, że ich sytuacja się poprawi, podczas gdy wśród kobiet ten odsetek wynosi 5,7%. Rodzi się pytanie, jak będą zmieniać się poglądy respondentów wraz z oswajaniem się z rzeczywistością koronawirusową, a także zmianami statusu na rynku pracy?

Bez względu na formę zatrudnienia, czy źródło uzyskiwania dochodów oceny pesymistyczne przeważają nad ocenami optymistycznymi. W największym stopniu pesymistyczne prognozy przedstawiają pracownicy zatrudnieni na czas określony (52%) oraz prowadzący



Rysunek 14. Prognozowanie zmian w sytuacji finansowej gospodarstw domowych w ciągu kolejnych 12 miesięcy (w %)

Źródło: badanie własne.

własną działalność gospodarczą (53%). W przypadku podziału według źródeł utrzymania, najwyższy pesymizm zauważalny jest wśród osób, które jednocześnie pracują najemnie i użytkują gospodarstwo rolne – ponad 2/3 z nich uważa, że sytuacja się pogorszy.

Dla wielu osób ubóstwo subiektywne jest tożsame z deprivacją potrzeb materialnych. Skrajne pozbawienie możliwości realizacji potrzeb prowadzi nie tylko do wykluczenia z uczestnictwa w niektórych sferach życia społecznego i gospodarczego, ale także pełnienia ról, które jednostka mogłaby pełnić. Jest to o tyle niebezpieczne, że może ona na trwałe wykluczyć jednostkę ze środowiska. Jeśli na to nałożą się obniżone aspiracje i brak odczuwanych potrzeb, a także poczucie, że pewne czynności są przynależne „innym grupom”, to gospodarka może zostać pozbawiona dopływu środków od części społeczeństwa. Niepokojącym zjawiskiem może stać się uczestnictwo wyłącznie w formie receptywnej, a więc oparte na środkach masowego

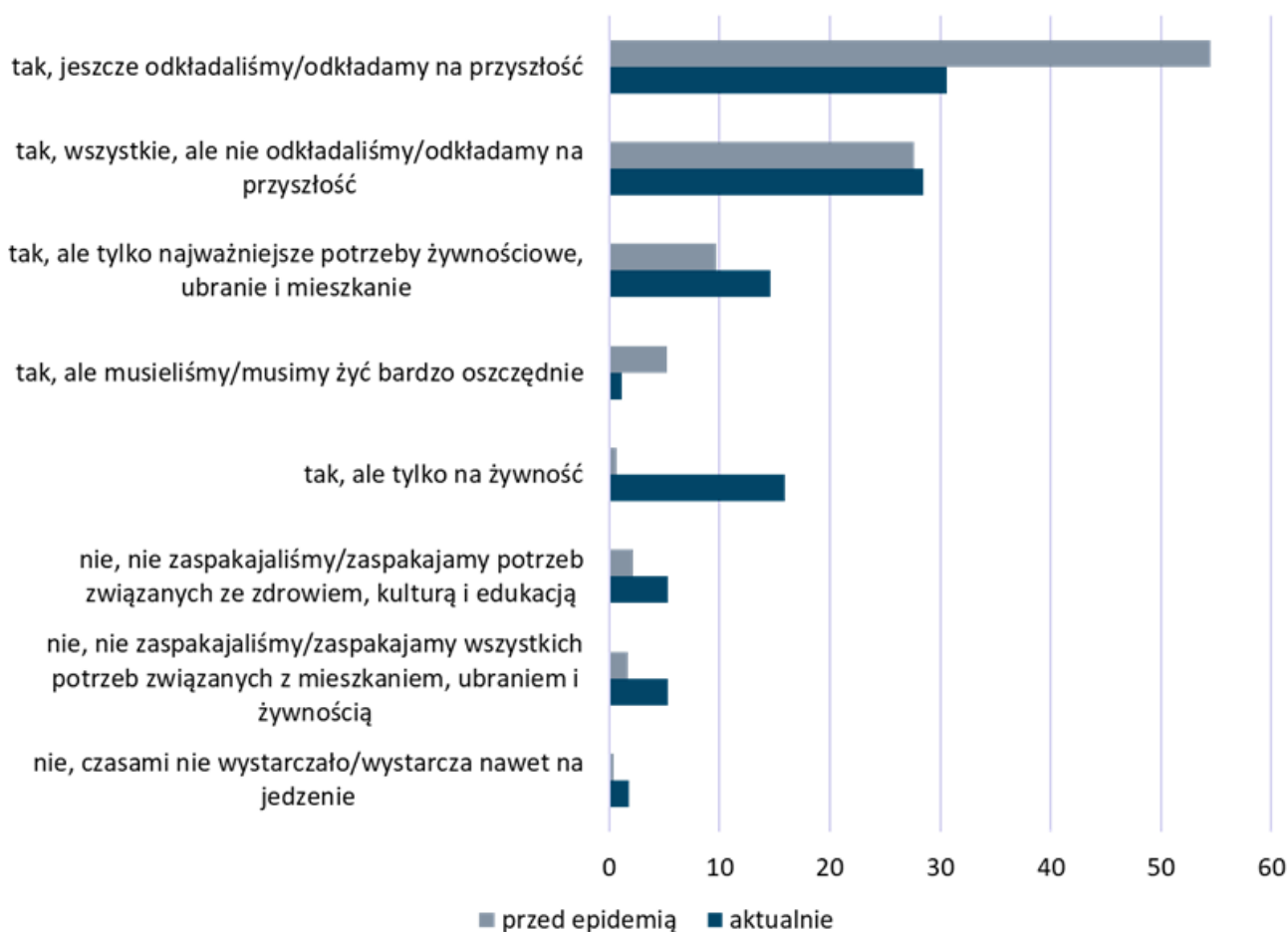
przekazu – komputerze, telewizorze, radiu, a także ograniczanie się do interakcji wyłącznie z osobami o podobnym statusie materialnym. Może to prowadzić do zamykania się w swoistego rodzaju gettach wykluczonych.

Ograniczenie realizacji potrzeb

Współczesne rozważania stawiają konsumpcję w centrum zainteresowania badaczy, co przejawia się chociażby w nazewnictwie dzisiejszej fazy rozwoju społeczeństwa, którą zwykło się określać gospodarką konsumpcyjną. Pomimo że w przeprowadzonych badaniach nie próbowano **określić stopnia zaspokojenia poszczególnych potrzeb**, to zadano pytanie **o przyszłe ich ograniczenia**. Ta część badań jest niezwykle ważna co najmniej z dwóch powodów. Z jednej strony pozwala określić dziedziny, w których ankietowani będą zmuszeni do cięcia wydatków, z drugiej zaś strony pozwoli wskazać branże, które na pandemii stracą najwięcej. A więc z jednej strony zachowania konsumpcyjne informują o aktualnych i przyszłych warunkach życia, z drugiej zaś określają możliwości rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki. Hierarchia redukcji w nabywaniu dóbr istotna jest zatem dla polityki pomocowej państwa, w tym tworzenia tarczy ochronnej. Pozwoli kierować pomoc tam, gdzie ona jest najbardziej potrzebna.

Spadek dobrobytu w wyniku przesuwania się do grupy osób mniej zamożnych, czy wręcz sfery ubóstwa, można zauważyć analizując pytania o hierarchię realizowanych potrzeb przed oraz w trakcie trwania pandemii. Z badań wynika, że przed jej wybuchem większość respondentów w pełni zaspokajało swoje potrzeby, a co więcej – dodatkowo gromadziło oszczędności na przyszłość. Obostrzenia w działalności gospodarczej, a w efekcie mniejsze wynagrodzenia, a w skrajnych przypadkach ich brak, utrata pracy lub ograniczenie wymiaru czasowego, wpłynęły negatywnie nie tylko na możliwość gromadzenia oszczędności (**liczba oszczędzających spadła o połowę**), ale przede wszystkim na wzrost deprywacji części potrzeb. Przesuwanie się na osi rzędnych w dół w hierarchii zaspokojenia potrzeb potwierdza pogarszanie się warunków życia ankietowanych (**rys. 15**). Zwykle przesunięcie następuje o jedną lub dwie pozycje, jednak w skrajnych przypadkach, ankietowani zostali zmuszeni do znacznej redukcji swoich potrzeb. Duża grupa zagrożona utratą pracy, a także ograniczone środki pomocowe z budżetu państwa, wysoce uprawdopodobniają tezę, że może nastąpić dalsze przesuwanie się do grup mniej zamożnych. Konieczne wydają się takie działania, które ograniczyłyby negatywne skutki utraty części lub całości wynagrodzeń, czy też likwidacji miejsc pracy.

Rosnąca grupa osób, które nie mają środków na realizację potrzeb, w konsekwencji będzie prowadzić do osłabienia gospodarki państwa, a w wariancie pesymistycznym do spirali ubóstwa – przedsiębiorstwa ograniczając podaż produktów będą zmuszone do zmniejszania zatrudnienia, co w dalszej kolejności będzie skutkować wzrostem pauperyzacji społeczeństwa.



Rysunek 15. Hierarchia zaspokojenia potrzeb ankietowanych przed i w trakcie epidemii (w %)

Źródło: badanie własne.

Oprócz wiedzy, o deprivacji potrzeb istotne jest określenie, gdzie one nastąpią. Najwyższy odsetek osób, bo niemal 2/3 ankietowanych **planuje wprowadzić ograniczenia w wydatkach na wypoczynek**. Ta odpowiedź może być efektem zarówno obaw co do dalszego rozwijania się pandemii na świecie, ale również może oznaczać, że potrzeby wypoczynku w dobie kryzysu znowu staną się potrzebami wyższego rzędu.

Warto podkreślić, że w ostatnich latach odsetek osób, które nie miały możliwości wyjazdu na tygodniowy wypoczynek systematycznie spadał. Jeszcze w 2005, a więc rok po przystąpieniu do UE, ponad 70,6% mieszkańców Polski nie mogło pozwolić sobie na taki wydatek, w 2012 odsetek ten spadł do 62% i systematycznie malał do 2019 roku, aż do poziomu 33,2%. Obawy co do rezygnacji z tej grupy potrzeb częściej wyrażają mieszkańcy wsi i małych miast (odpowiednio 67,4 i 69,5%), rzadziej zaś mieszkańcy metropolii (60,4%).

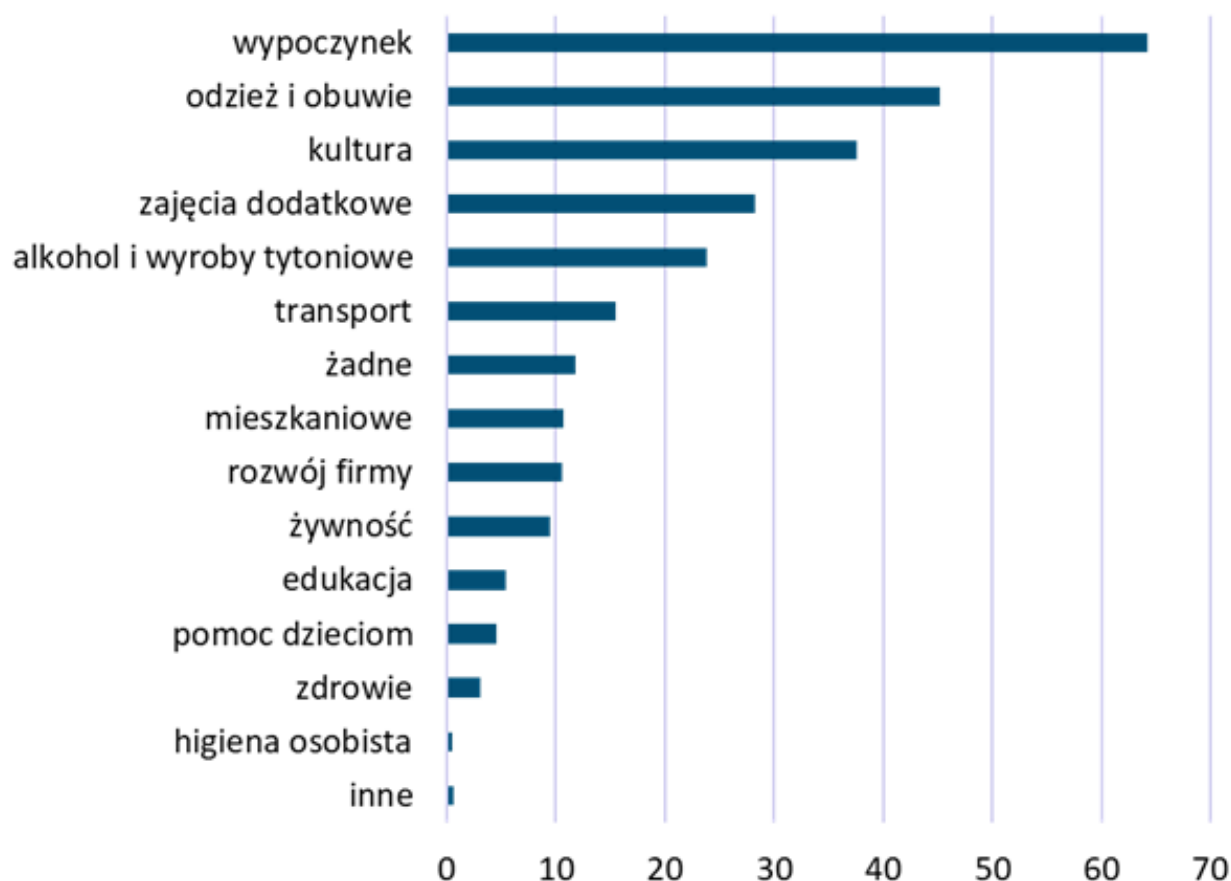
Równocześnie warto zauważyć, że na konieczność rezygnacji z potrzeb wypoczynku częściej wskazują osoby z wyższym wykształceniem niż z co najwyżej zasadniczym zawodowym. Wpływ na takie wyniki może mieć większa świadomość pierwszej z grup, co do rozprzestrzeniania się wirusa i konieczności przedsięwzięcia działań zapobiegawczych, w tym rezygnacji z wyjazdu na urlop. Jednak można to tłumaczyć także tym, że osoby z niższym wykształceniem z reguły posiadają też niższe zarobki, a co się z tym wiąże dotychczas rzadziej realizowały te potrzeby. Tym samym niższy odsetek wskazań nie wiąże się z ich ograniczaniem, ale dalszym brakiem ich realizacji.

Drugą grupą potrzeb wskazywanych przez respondentów jest **odzież i obuwie**. Niemal połowa ankietowanych wskazuje, że w tej grupie będzie musiała wprowadzić największe ograniczenia. Mogą mieć trojaki charakter – całkowitej rezygnacji z nowych dóbr, substytucji na dobra używane lub też substytucji na dobra niższej jakości, a z reguły też tańszych. Takie kroki respondentów mogą stanowić niebezpieczeństwo dla polskiej branży odzieżowej. Produkty wytwarzane w Polsce zwykle są droższe niż

pochodzące z Chin, Bangladeszu, czy też Indii. W przypadku tej grupy potrzeb ani wykształcenie, ani miejsce zamieszkania nie różnicują istotnie planów ograniczenia zakupu tych dóbr.

Kolejną grupą potrzeb, w których **planowane są redukcje wydatków to kultura**. Nieco ponad co trzeci ankietowany zamierza wprowadzić w niej znaczne ograniczenia. Kultura, która w koszyku dóbr nie stanowiła dla wielu Polaków istotnego udziału w wydatkach, w dalszym ciągu będzie ulegać osłabianiu. W Polsce czytelnictwo zarówno książek, jak i gazet, a także uczestnictwo w spektaklach teatralnych i imprezach kulturalnych jest nadal na niskim poziomie. Relatywnie niski odsetek osób, wskazujących na konieczność redukcji tej grupy potrzeb może paradoksalnie wynikać z tego, że część ankietowanych nie jest zainteresowana konsumpcją tej grupy usług/dóbr. Jednak jeśli do potrzeb kulturalnych doda się **rezygnację z zajęć dodatkowych** (siłownia, nauka języków, zajęcia fitness), wówczas pojawia się pytanie, jak respondenci zamierzają spędzać czas wolny? Być może będzie to rezygnacja tylko z płatnych form prowadzonych zajęć dodatkowych przez krótki czas, a może jednak powrót do dotychczasowych form uczestnictwa nastąpi w znacznie dłuższym okresie? Chociaż rodzą one skutki finansowe dla dotychczasowych usługodawców, to siłownie i kluby fitness na czas kwarantanny „przeniosły się” do Internetu. Trenerzy zachęcają do aktywności fizycznej, nagrywają treningi i udostępniają na portalach społecznościowych lub prowadzą je w postaci relacji na żywo. Bardzo często dostęp do tego typu usług jest darmowy lub wiąże się z niewielką opłatą. Takie propozycje istniały od dawna i osoby, których nie było

stać na wykupienie karnetu korzystały z tego typu usług. W dobie epidemii więcej osób „odkryło”, że bez dużych inwestycji można zadbać o sylwetkę. Podobnie wygląda sytuacja innych usług, które kryją się pod pojęciem zajęcia dodatkowe. Szkoły językowe prowadzą zajęcia online, często udzielając rabatu z uwagi na mniejsze koszty przeprowadzenia lekcji. Z kolei wyjście do kina zastępują platformy streamingowe i internetowe wypożyczalnie, oferujące za zryczałtowaną opłatą dostęp do filmów i seriali poprzez media strumieniowe. Konieczne jest jednak podkreślenie, że przesunięcie się ze sfery usług bezpośrednich



Rysunek 16. Potrzeby, w których ankietowani przewidują największą redukcję (w %)

Źródło: badanie własne.

do sfery pośredniej znacząco może obniżać dochody części społeczeństwa, a tym samym może pojawić się konieczność dalszych zwolnień i likwidacji działalności.

Obawy co do pogorszenia własnej sytuacji unaocznia odsetek osób, które **nie planują ograniczeń w żadnej z potrzeb**. Zaledwie co dziewiąty ankietowany wskazał, że jego sytuacja jest na tyle dobra, że nie będzie musiał wprowadzać jakichkolwiek ograniczeń. Jeśli do tego wskaże się, że **co dziesiąty ankietowany będzie musiał ograniczyć kupno żywności**, pokazuje to, jak trudna może być sytuacja badanych respondentów. Dodatkowo część badanych już w początkowej fazie pandemii była zmuszona ograniczyć zaspokojenie tej grupy potrzeb (niemal 20%). Należy wskazać za A. Keynesem (1960), że człowiek, który nie realizuje potrzeb żywnościowych nie będzie troszczył się o zaspokojenie potrzeb wyższego rzędu. Można zatem w tej grupie szukać osób w największym stopniu narażonych na ubóstwo, a w efekcie również wykluczenie społeczne. Zgodnie z hierarchizacją potrzeb niewystarczające zaspokojenie potrzeb podstawowych jest istotną przesłanką całkowitej lub częściowej rezygnacji z potrzeb luksusowych.

Warto zaznaczyć, że **zarówno zdrowie, jak i higiena osobista należą do tych potrzeb, w których ankietowani w najmniejszym stopniu zakładają wprowadzać ograniczenia**.

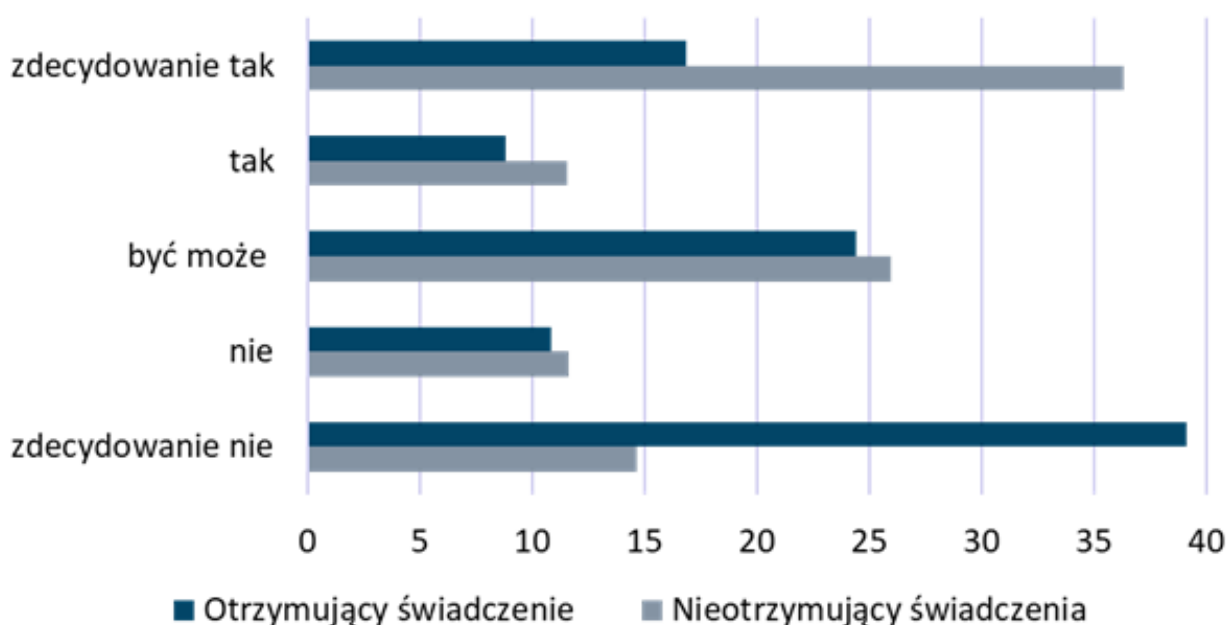
Należy podkreślić, że konieczność ograniczenia potrzeb nie jest wyłącznie problemem jednostek. Mniejsza siła nabywcza ludności może wpływać na sytuację gospodarczą kraju, a w efekcie dalszą redukcję produkcji i zatrudnienia. Konsekwencje mogą mieć

również charakter polityczny. Brak akceptacji aktualnego poziomu życia może nasilać roszczeniowość grup i poczucie pokrzywdzenia.

Świadczenia Rodzina 500 plus

Świadczenia z programu *Rodzina 500 plus* stanowią niezwykle ważną pozycję w budżetach wielu gospodarstw domowych. W sytuacji utraty pracy, a w efekcie wynagrodzenia, dla wielu może być podstawą egzystencji. W sieci, na platformie służącej do składania i podpisywania petycji, pojawił się pomysł wstrzymania wypłat z programu *Rodzina 500 plus*. Pojawiają się propozycje, by w ten sposób zaoszczędzone środki pieniężne przeznaczyć na walkę z koronawirusem, m.in. dopłaty dla przedsiębiorstw i programy prewencyjne. Są to jednak środki niemałe – w 2017 roku wynosiły ok. 23 mld zł, rok później 24,5 mld zł, a do października 2019 wzrosły do poziomu 87 mld zł. Dla części gospodarstw domowych taka sytuacja oznaczałaby utratę jakichkolwiek środków na utrzymanie – z jednej strony utrata pracy, z drugiej świadczenia rodzinnego byłaby czynnikiem przesuającym do grona osób ubogich. Zapytaliśmy się wobec tego respondentów co sądzą o możliwości zawieszenia działania programu? **Entuzjastów** (odpowiedzi: zdecydowanie tak lub tak) i **przeciwników** (zdecydowanie nie i nie) **zawieszenia świadczenia jest niemal taka sama liczba**, odpowiednio 38,4 i 35,7%. Wśród ankietowanych przeważają głosy skrajne, których jest więcej niż połowa. Co uzmysławia, jakie emocje budzi to świadczenie.

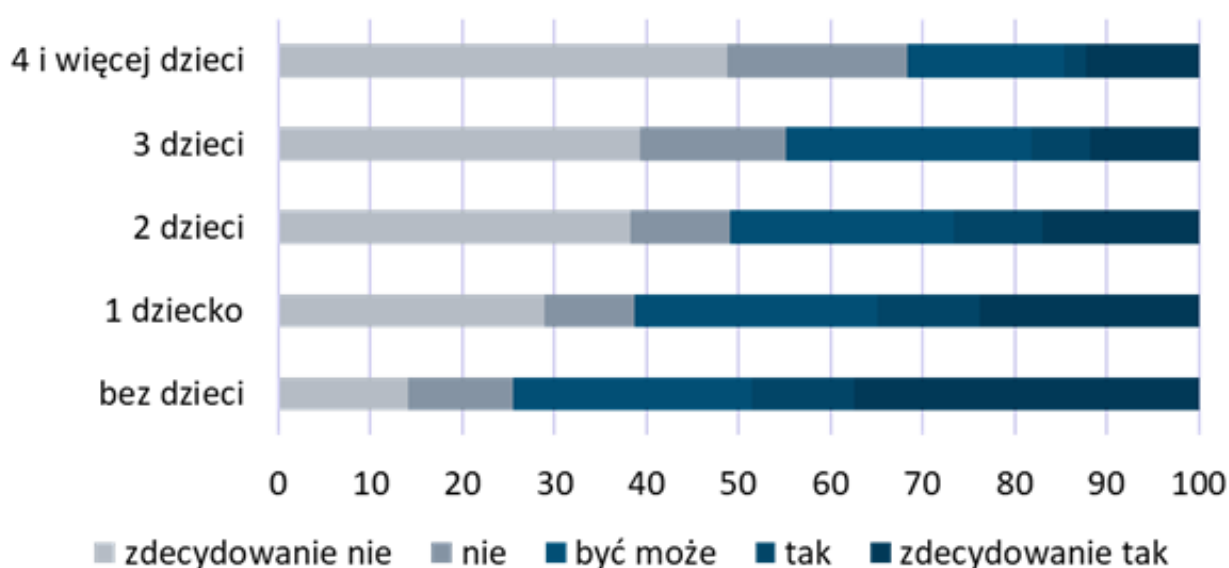
Radykalizm, zarówno po jednej i po drugiej stronie, uzależniony jest od tego, czy ankietowani otrzymują świadczenie, czy też nie. Wśród tych, którzy są beneficjentami pomocy zdecydowanie przeważają głosy, że państwo nie powinno zawieszać wypłaty zasiłku (ponad 36%). Z kolei nieotrzymywanie zasiłku zwiększa zdecydowanie poczucie, że powinien on zostać zawieszony (blisko 40%) (**rys. 17**). Największymi zwolennikami świadczenia są utrzymujący się z niezarobkowych źródeł, dla których niejednokrotnie jest to jedyne źródło utrzymania (liczba przeciwników likwidacji jest niemal dwukrotnie wyższa niż liczba jego zwolenników).



Rysunek 17. Otrzymywanie świadczenia Rodzina 500+ a przekonanie, że państwo powinno zawiesić wypłatę tego świadczenia w związku z pandemią koronawirusa (w %)

Źródło: badanie własne.

Im liczniejsze gospodarstwo domowe, tym wzrasta poczucie, że świadczenia powinny zostać utrzymane. Najniższe poparcie dla tego zasiłku jest wśród osób samotnych oraz rodzin bezdzietnych, najwyższe zaś wśród rodzin wieloosobowych. Warto zauważyć, że również wśród gospodarstw domowych składających się z trzech osób przeważają poglądy, że zasiłek należałoby zlikwidować, jednak poparcie dla tej idei nie jest aż tak radykalne, jak w pozostałych grupach. Nie dziwi, że poparcie dla utrzymania świadczenia uzależnione jest od liczby dzieci. Wystarczy jedno dziecko by oceny pozytywne przeważały nad negatywnymi (**rys. 18**).



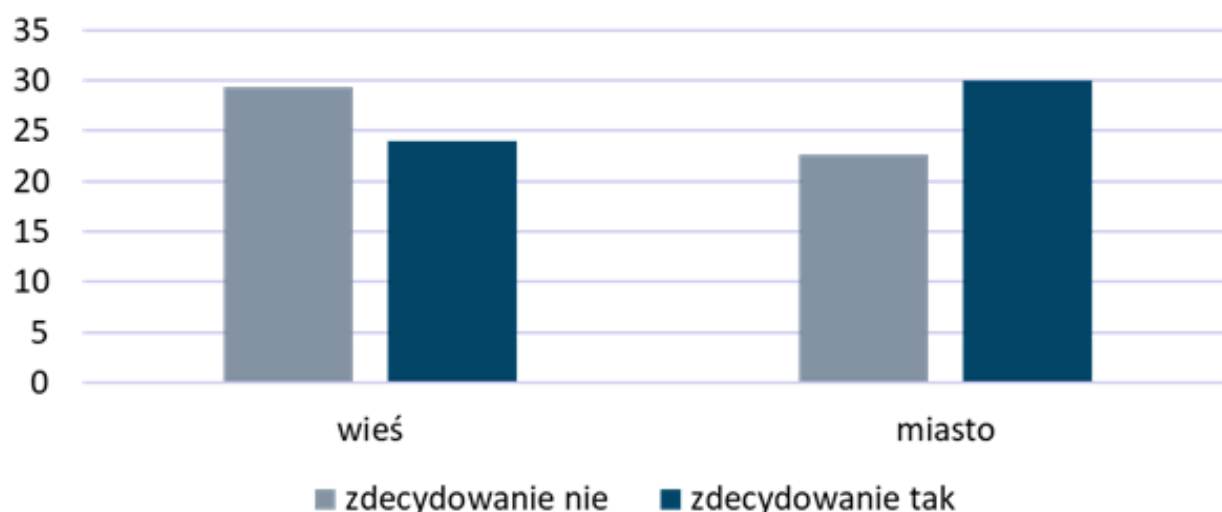
Rysunek 18. Poczucie konieczności likwidacji świadczenia Rodzina 500 plus w zależności od liczby dzieci (w %)

Źródło: badanie własne.

Radykalizm w ocenie konieczności likwidacji świadczenia powiązany jest również z poziomem ukończonej edukacji. Wśród osób z wyższym wykształceniem zdecydowanym zwolennikiem zawieszenia świadczeń jest 28,5% respondentów, podczas gdy przeciwnikiem 22,5%, z kolei wśród osób z wykształceniem co najwyżej zasadniczym zawodowym przeciwnych likwidacji świadczenia jest 45,6% ankietowanych, zaś 19,0% jest za jego likwidacją. Nie dziwi niższe poparcie dla programu *Rodzina 500 plus* wśród osób z wyższym wykształceniem. Jak wykazuje szereg analiz wyższe wykształcenie sprzyja osiągnięciu wyższych dochodów, tym samym środki z programu nie stanowią istotnej części budżetu tej grupy. Wyższe wykształcenie, chociaż nie gwarantuje zdobycia lepiej płatnej pracy, to stwarza szereg możliwości, tym samym staje się determinantą lepszego poziomu życia.

Z badań wynika, że większymi zwolennikami świadczenia *Rodzina 500 plus* są mieszkańcy wsi niż miasta (**rys. 19**). Jednocześnie tylko we wsiach położonych do 5 km od miasta zwolenników likwidacji zasiłku jest więcej niż jej przeciwników.

Nie stanowi zaskoczenia, że 36,6% osób skrajnie ubogich i 26,6% względnie ubogich zdecydowanie nie popiera likwidacji świadczenia, podczas gdy wśród osób zamożnych odsetek ten wynosi 21,6%.

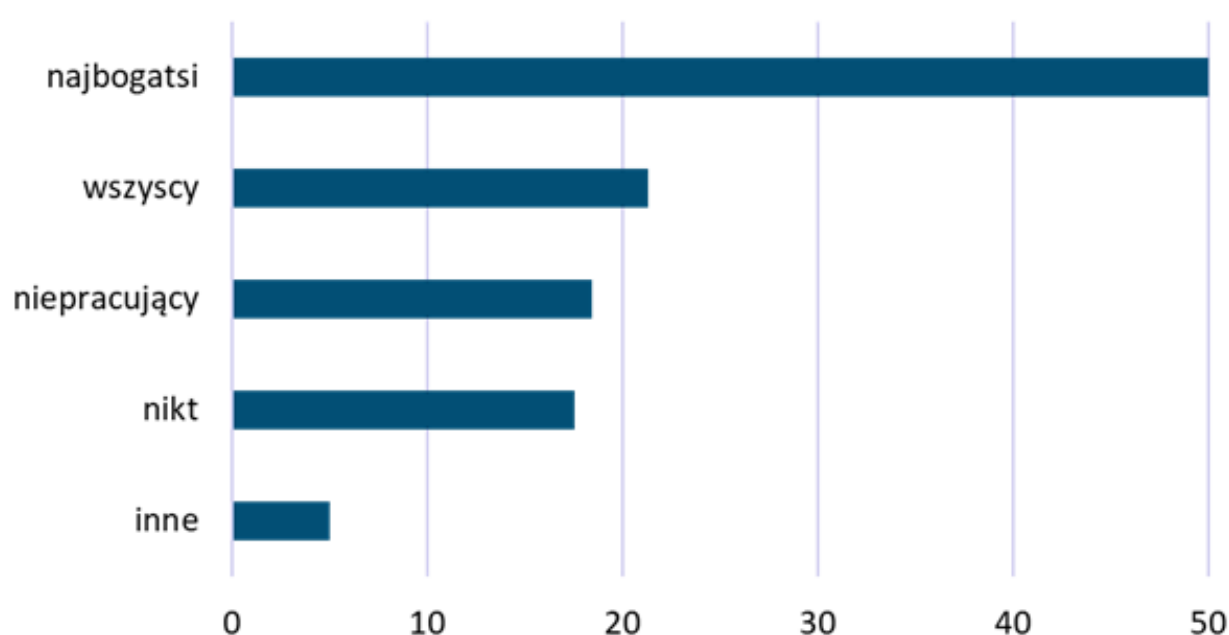


Rysunek 19. Poparcie dla likwidacji świadczenia Rodzina 500 plus w zależności od miejsca zamieszkania (w %)

Źródło: badanie własne.

O podziale i silnej polaryzacji poglądów na temat programu *Rodzina 500 plus* świadczy odpowiedź na pytanie, kto powinien utracić do niego prawa - 21,3% respondentów uznała, że wszyscy, a 17,5%, że nikt. Połowa ankietowanych uznała, że to bogaci powinni utracić świadczenie. Powstaje pytanie, kogo uznaje się za osobę bogatą? Kryterium dochodowe obowiązujące do 1 lipca 2019 roku, wyznaczało próg świadczeń na poziomie 800 zł netto (na pierwsze dziecko). Jeśliby przyjąć taki próg przy określaniu bogactwa, oznaczałoby, że w rodzinie składającej się z dwójki dorosłych i dwójki dzieci na utrzymaniu, przy jednej osobie pracującej kwota wynagrodzenia brutto z umowy o pracę nie mogłaby przekroczyć 4420 zł, co oznaczałoby, że dwójka rodziców zarabiająca minimalne wynagrodzenie (po 2600 zł), automatycznie utraciłaby zasiłek. Trudno jest zatem określić próg

bogactwa. Prowadzone badania wskazują, że dla Polaków, kwotą oznaczającą bogactwo jest 3500 zł netto, a więc nieco ponad 4,8 tys. zł brutto – portal wynagrodzenia.pl wskazuje, że jest to wielkość osiągnięta przez połowę Polaków. Jednocześnie z badań wynika, że im uboższy ankietowany, tym większe poczucie, że ciężar walki z pandemią powinien spoczywać na osobach o najwyższych dochodach, i to oni powinni mieć odebrane/zawieszane prawo do świadczeń.



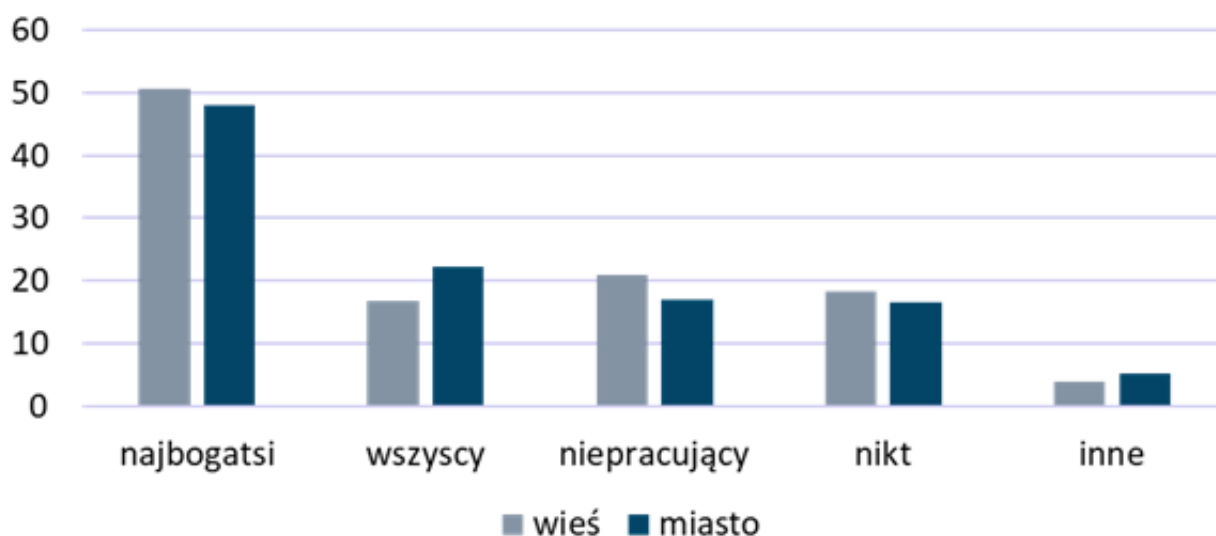
Rysunek 20. Odpowiedź na pytanie, kto powinien utracić świadczenia z programu Rodzina 500 plus (w %)

Źródło: badanie własne.

Wśród respondentów pojawiają się również opinie, że świadczenia powinni utracić niepracujący, pracujący „na czarno”, rodziny dysfunkcyjne, czy też ci, którzy w niewłaściwy sposób wykorzystują uzyskane środki. Pojawiają się również głosy, że powinna nastąpić reorganizacja programu, a pieniądze powinny mieć charakter ulgi podatkowej, a nie transferu pieniężnego.

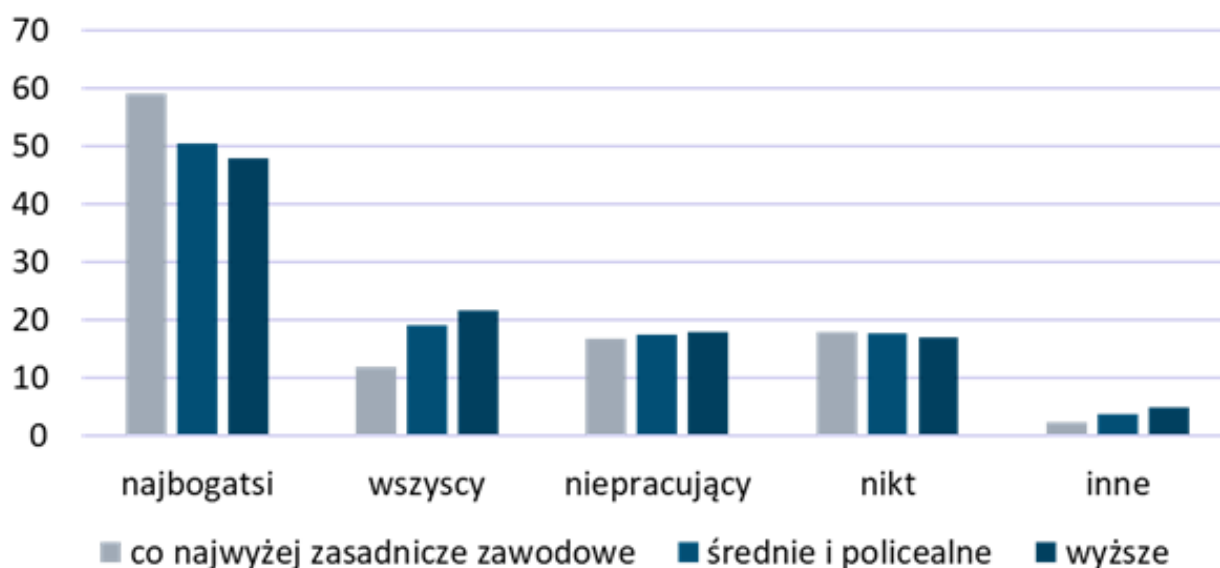
Bez względu na miejsce zamieszkania ankietowani mają poczucie, że to najbogatsi powinni stracić możliwość uzyskiwania środków z programu 500 plus. Jednak szczegółowa analiza pozwala zauważyć, że mieszkańcy wsi nieco częściej niż mieszkańcy miast wskazują na odpowiedzi: najbogatsi, niepracujący i nikt, podczas gdy mieszkańcy miast chcieliby, żeby wszyscy utracili świadczenie (**rys. 21**).

Warto zauważyć, że osoby z wykształceniem co najwyżej zasadniczym zawodowym znacznie częściej wskazują na bogatych jako tę grupę, która powinna utracić świadczenia. Z kolei osoby z wyższym wykształceniem częściej wskazują, że to wszyscy powinni utracić świadczenia (**rys. 22**). Jak wynika z badań program Rodzina 500 plus wywołuje niemałe emocje wśród respondentów. Jego zwolenników jest niemal tyle samo co przeciwników. Chociaż w zależności od grupy społeczno-ekonomicznej, miejsca zamieszkania, czy też źródła utrzymania rozkład osób, które wskazują kto powinien utracić świadczenie jest nieco inny, to wszystkie grupy łączy pogląd, że to najbogatsi powinni zostać pozbawieni tego świadczenia.



Rysunek 21. Odpowiedź na pytanie, kto powinien utracić świadczenia z programu Rodzina 500 plus w zależności od miejsca zamieszkania respondentów (w %)

Źródło: badanie własne.



Rysunek 22. Odpowiedź na pytanie, kto powinien utracić świadczenia z programu Rodzina 500 plus w zależności od wykształcenia (w %)

Źródło: badanie własne.

Typowa reakcja

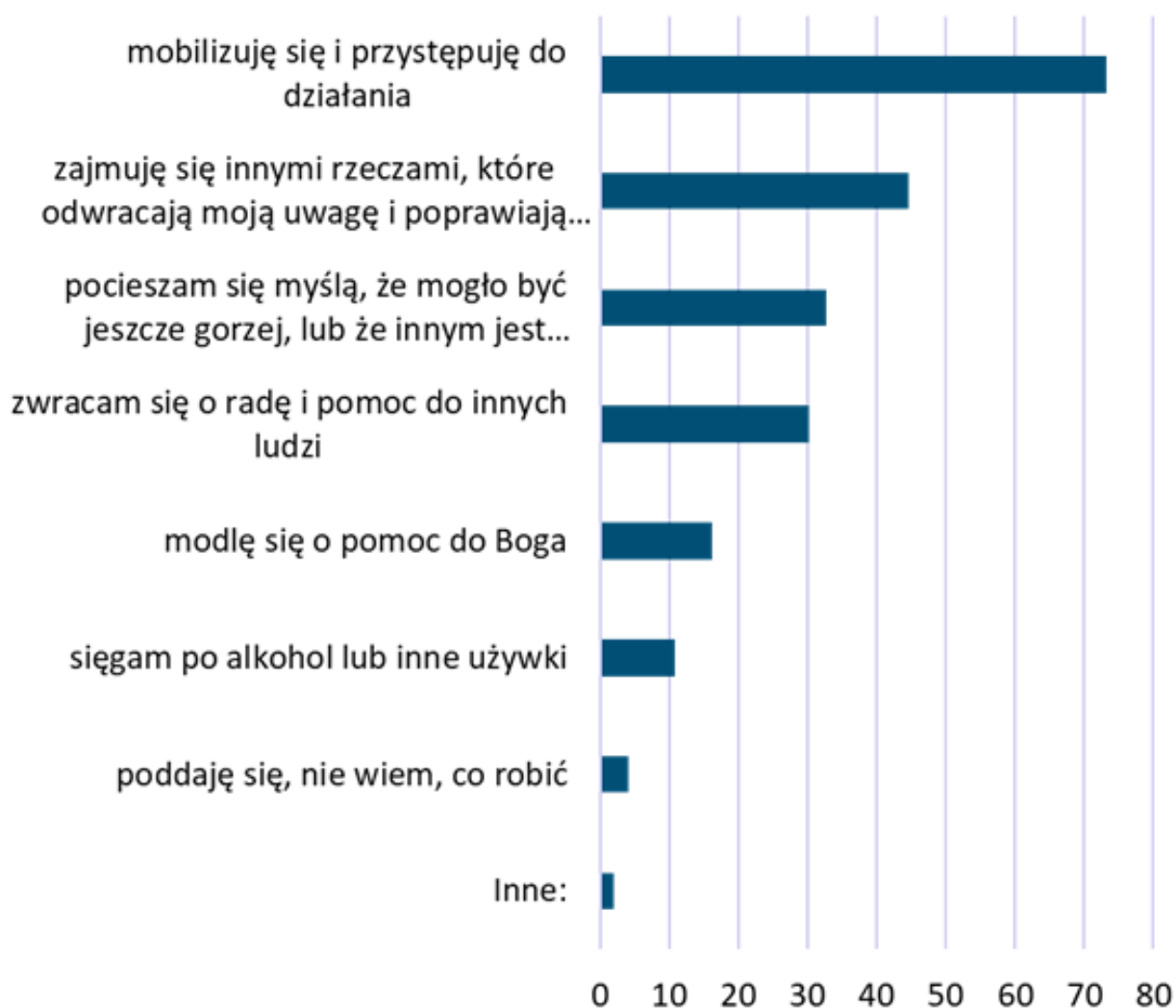
Reakcja na trudne sytuacje zachodzące w życiu ludności jest konsekwencją wielu czynników endo- i egzogenicznych. Wśród nich za najważniejsze należy uznać stopień odporności na sytuacje stresowe oraz możliwości radzenia sobie z nimi. Zauważalny jest związek pomiędzy sposobem radzenia sobie z trudną sytuacją a motywacjami, samooceną własnego położenia i posiadanymi zasobami, a także miejscem na rynku pracy. W zależności od realnych możliwości przeciwdziałania trudnym sytuacjom część osób przyjmuje postawy pasywne (sięgają po alkohol i inne używki, poddają się, szukają pocieszenia u bliskich lub sił nadprzyrodzonych), inni mobilizują się i przystępują do działania.

Nie ulega wątpliwości, że obecna sytuacja nie jest łatwa dla każdego z nas. Kolejne obostrzenia wprowadzane przez władze wpłynęły na naszą aktywność zawodową, a te w konsekwencji na naszą sytuację materialną. Trudności, które się pojawiły nie były bez znaczenia dla naszego samopoczucia. Dodatkowo coraz tragiczniejsze statystyki zachorowalności i śmiertelności wymusiły na nas kształtowanie się reakcji obronnych. Z tego też względu zainteresowaliśmy się jak respondenci reagują na tak trudną sytuację. Chociaż ankietowani najczęściej wskazują na działania aktywne, to należy pamiętać, że są to odpowiedzi postulatywne i niekoniecznie muszą pokrywać się z rzeczywistością. Co interesujące, możliwość zaznaczenia więcej niż jednej odpowiedzi spowodowała, że respondenci jednocześnie wskazywali, że przyjmują postawy pasywne i aktywne.

Bezwzględnie pozytywną reakcją jest mobilizacja ankietowanych, którzy w obliczu trudnej sytuacji przystępują do działania. Niestety niepokojące są reakcje powszechnie uznawane za negatywne. Można tutaj wyróżnić sięganie po alkohol i inne używki, a także zażywanie środków uspokajających (**rys. 23**). Są to sposoby, które pomagają w perspektywie krótkoterminowej, w długiej natomiast mogą doprowadzić do dalszego pogarszania sytuacji. Skrajnie pasywną postawą jest też poddawanie się, jednak jak wynika z badań przyjmują ją niewielka liczba ankietowanych.

Powstaje pytanie, która z grup w największym stopniu zagrożona jest przyjmowaniem postaw pasywnych? Pozwoli ono bowiem określić grupy najbardziej narażone na pauperyzację, czy też utrwalanie się kultury ubóstwa.

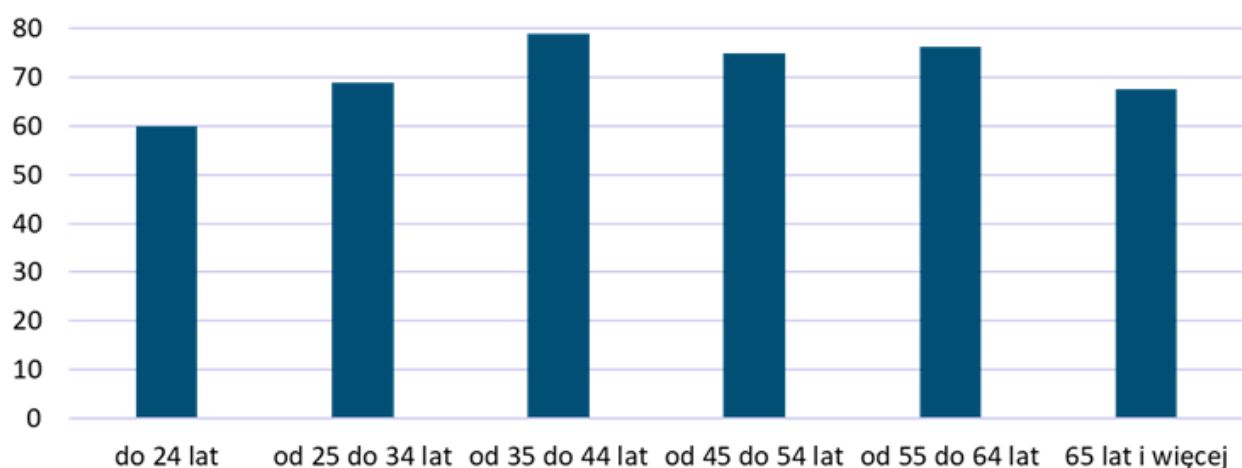
Należy podkreślić, że bez względu na grupę wiekową dominuje postawa proaktywna. W najmniejszym jednak stopniu do działań mobilizują się osoby w wieku do 24 lat oraz 25-34 i powyżej 65 lat (**rys. 24**). Tak jak w ostatniej grupie działania zachowawcze nie dziwią, to w dwóch pierwszych mogą budzić niepokój. Gorsza ocena w tych grupach wynika przede wszystkim z braku zabezpieczenia finansowego wraz z utratą pracy, ale również stanowi ona reakcję na niespełnione oczekiwania co do możliwości uzyskania odpowiedniego zatrudnienia, czy też wynagrodzenia. Konieczne jest przedstawienie tym osobom w ramach tarczy ochronnej takich ofert, które pomogłyby stworzyć w tym trudnym czasie mikroprzedsiębiorstwa, a w dłuższej perspektywie podnosiły jakość kapitału ludzkiego.



Rysunek 23. Typowa reakcja ankietowanych w trudnych sytuacjach życiowych (w %)

Źródło: badanie własne.

Największym długofalowym wyzwaniem władz powinno być wspieranie i promowanie podnoszenia kwalifikacji, co w efekcie będzie sprzyjać podnoszeniu poziomu życia i zapobiegać utrwalaniu się postaw pasywnych.



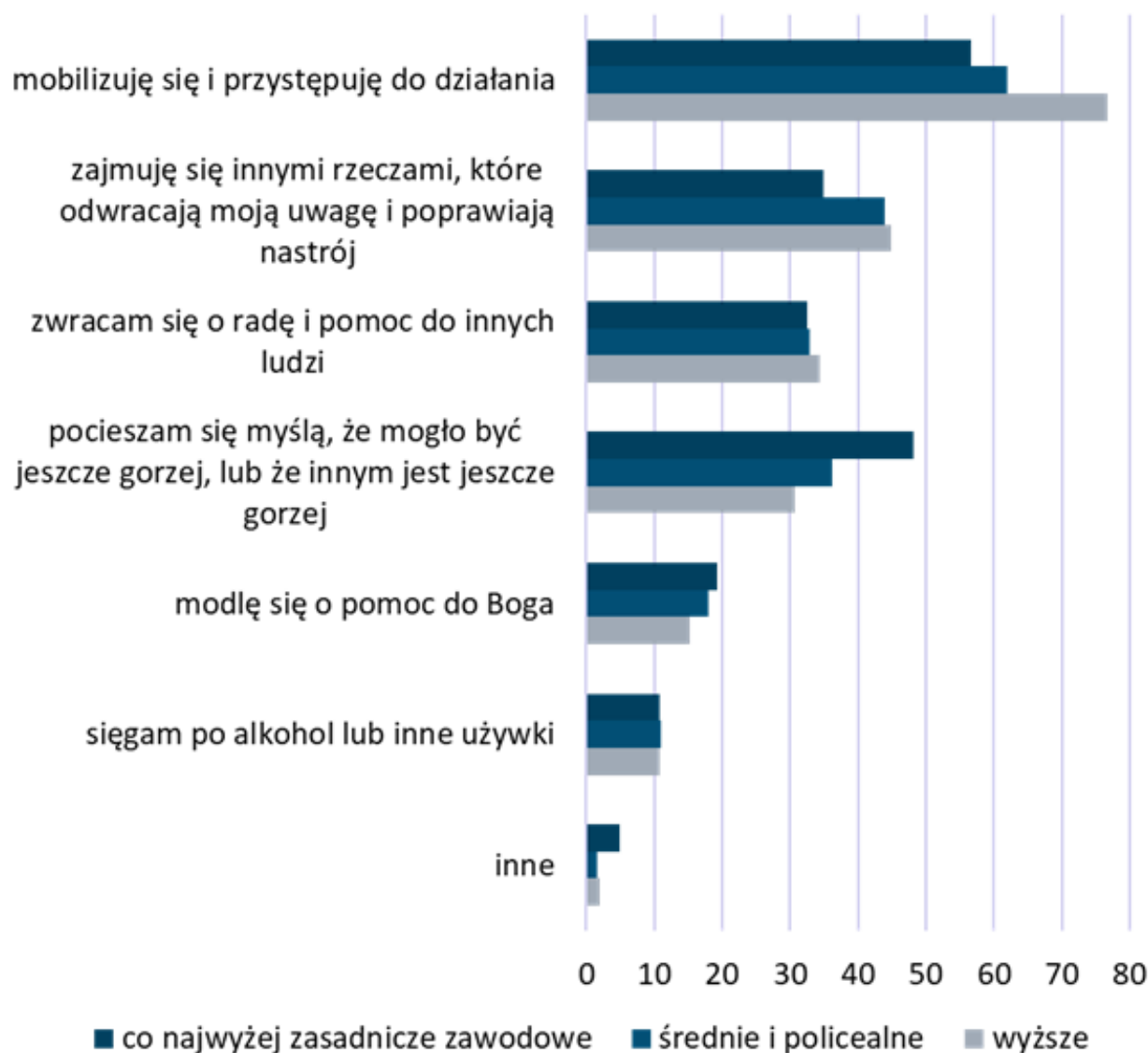
Rysunek 24. Działania mobilizujące się w zależności od wieku (w %)

Źródło: badanie własne.

Postawami pasywnymi częściej charakteryzują się mieszkańcy wsi niż miast. Ich gorsze oceny pogłębiają się wraz z oddaleniem od miasta powiatowego. Peryferyjność miejscowości wpływa niekorzystnie na kształtowanie się postaw z kilku powodów. Na pierwszy plan wysuwają się problemy komunikacyjne i utrudniony dojazd do miejsca pracy. Wraz z pandemią pojawiły się dodatkowe utrudnienia w połączeniach, co niejednokrotnie wymuszało konieczność podjęcia decyzji o zaprzestaniu świadczenia pracy lub jej zawieszeniu. Nie mniej ważne jest poczucie pozostawienia samemu sobie.

Również wśród osób z niższym wykształceniem znacznie częściej pojawia się postawa uchylania od odpowiedzialności za własny los i większa pasywność (**rys. 25**). Okopywanie się w postawach wyuczonej bezradności może w konsekwencji prowadzić do tworzenia się kultury ubóstwa. Pogłębianie się w kolejnych okresach takich zachowań powinno być silnym sygnałem, że

grupy te w przyszłości mogą ulegać dalszej ekskluzji. Istnieje niebezpieczeństwo, że dłuższe pozostawanie poniżej linii ubóstwa może prowadzić do długotrwałych konsekwencji, w tym dziedziczenia postaw w kolejnych pokoleniach, czy wyuczonej bezradności.



Rysunek 25. Typowa reakcja ankietowanych w trudnych sytuacjach życiowych w zależności od wykształcenia (w %)

Źródło: badanie własne.

Jak wskazują badania (Kalinowski 2015) aktywne działania adaptacyjne są w praktyce rzadko podejmowane. Na taką sytuację wpływają bariery indywidualne, w tym zarówno brak motywacji, jak i niewystarczający poziom zasobów. Trudności aktywizacyjne wynikają również z czynników pozaekonomicznych, związanych z przyjmowaniem biernych oraz roszczeniowych postaw życiowych, brakiem poczucia niezbędności podnoszenia jakości własnego kapitału, czy też skłonności do wycofywania się w niekorzystnych sytuacjach. Na podstawie przyjmowanych postaw życiowych można stworzyć cztery typy adaptacyjne do aktualnej sytuacji życiowej:

1. osoby wycofujące się,
2. osoby przystosowujące się do aktualnej sytuacji uruchamiające strategię przetrwania,
3. osoby poszukujące aktywnie własnego miejsca,
4. osoby działające na rzecz awansu społecznego.

Pierwsza grupa osób charakteryzuje się biernymi postawami życiowymi, nie podejmuje działań na rzecz poprawy swojej sytuacji, zaprzestaje jakichkolwiek czynności zmierzających do aktywnego włączenia się w życie społeczno-ekonomiczne, a swoje życie ocenia w kategorii porażki. Druga grupa, mimo że dostosowuje się do aktualnej sytuacji, szuka odpowiedniego miejsca na rynku dla siebie. Często obniża swoje aspiracje, tak by móc zaspokoić potrzeby bez poczucia porażki i wykluczenia. Trzecia grupa aktywnie poszukuje własnego miejsca, stara się nie zmieniać dotychczasowych przyzwyczajeń i poziomu zaspokojenia potrzeb, jednocześnie zauważając trudniejszą sytuację. Podejmuje działania, które mogłyby zmienić aktualny stan. Czwarta grupa może być traktowana w kategoriach zwycięskich. Jej przedstawiciele podejmują działania na rzecz poprawy własnej sytuacji życiowej, jednocześnie osiągając stan zapewniający zaspokojenie potrzeb. Ich poziom aspiracji zwykle jest wyższy niż dotychczasowy, jednocześnie nie prowadzi do deprivacji potrzeb.

UWAGI KOŃCOWE

Na podstawie pierwszego etapu badań można sformułować następujące wnioski:

1. Zauważalna jest dychotomia odczuć, pomiędzy tym co ankietowani myślą o własnej sytuacji, a sytuacji w Polsce; ankietowani są bardziej radykalni w ocenie zmian, które zajdą w ich otoczeniu niż u nich samych;
2. Wśród ankietowanych zauważalna jest obawa przed wzrostem poziomu ubóstwa w kraju (87%), jednocześnie niemal 40% ankietowanych obawia się utraty stabilności finansowej; do tego 7% ankietowanych ma poczucie skrajnego ubóstwa subiektywnego, a 38% względnego ubóstwa subiektywnego; dodatkowo niemal połowa ankietowanych pesymistycznie prognozuje zmiany, jakie zajdą w ciągu najbliższych 12 miesięcy w ich sytuacji dochodowej;
3. Respondenci obawiają się wzrostu bezrobocia w Polsce (ponad 90%), jednak w mniejszym stopniu obawiają się utraty własnej pracy (nieco ponad 20%);
4. Badani respondenci mają poczucie deprivacji potrzeb - dominuje obawa przed koniecznością znacznego ograniczenia wydatków w zakresie wypoczynku, odzieży i obuwia oraz kultury;

UWAGI KOŃCOWE

5. Chociaż sytuacja związana z koronawirusem jest trudna, to w większości ankietowani zwracają uwagę, że przyjmują postawy aktywne i mobilizują się do działań; jednak obok postaw proaktywnych, wśród części badanych osób zauważalne są postawy pasywne i zachowawcze – takimi cechami charakteryzują się częściej mieszkańcy wsi, osoby słabo wykształcone oraz w wieku do 34 lat i powyżej 65 lat;

6. Istnieje znaczna polaryzacja poglądów wśród respondentów co do dalszego funkcjonowania programu Rodzina 500 plus – jak można było przypuszczać gospodarstwa domowe otrzymujące świadczenia są w znacznej mierze jego zwolennikami, i na odwrót, ci co świadczeń nie otrzymują częściej negują jego znaczenie; wśród ankietowanych dominuje poczucie, że powinno się wprowadzić kryterium dochodowe przy otrzymywaniu świadczenia.

BIBLIOGRAFIA

1. Burgiel A. (2007), Występowanie efektów demonstracji i naśladownictwa w konsumpcji polskich gospodarstw domowych. Determinanty, przejawy, [w:] Kusińska A. (red.), Konsumpcja a rozwój człowieka, IBRKK, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa.
2. Deleeck H. (1977), Bestaanszekerheid en het Sociale Zekerheidsstelsel in België-1974, Belgisch Tijdschrift voor Sociale Zekerheid, 19.
3. European Commission, Report on equality between women and men in the EU, 2017.
4. Kalinowski S. (2015), Poziom życia ludności wiejskiej o niepewnych dochodach, WN PWN.
5. Lister R. (2007), Bieda, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
6. Sen A. (1977), Rational Fools: A Critique of the Behavioral Foundations Economic Theory, Philosophy and Public Affairs, no. 6.
7. Zapf W. (1984), The four well-being positions, [in:] Glatzer W., Zapf W. (eds.), Lebensqualität in der Bundesrepublik Deutschland, Campus, Frankfurt.

Strony internetowe:

1. Bank Danych Lokalnych. <https://bdl.stat.gov.pl> [dostęp 20.04.2020]
2. Główny Urząd Statystyczny. <https://stat.gov.pl/> [dostęp 20.04.2020]
3. World Economic Outlook, Chapter 1, The Great Lockdown, Apr 2020. <https://www.imf.org/en/Publications/WEO/Issues/2020/04/14/weo-april-2020> [dostęp 01.05.2020]

SPIS RYSUNKÓW

Rysunek 1. Odczucia ankietowanych co do zmian sytuacji w Polsce oraz ich gospodarstwa domowego (w %)	17
Rysunek 2. Odczucia ankietowanych odnośnie wzrostu ubóstwa i utraty stabilności finansowej (w %)	18
Rysunek 3. Poczucie wzrostu bezrobocia i utraty pracy przez ankietowanych (w %)	18
Rysunek 4. Poczucie ankietowanych pogorszenia własnej sytuacji w zależności od wykształcenia (w %)	20
Rysunek 5. Poczucie ankietowanych pogorszenia własnej sytuacji w zależności od źródła dochodów – różnica między ocenami pozytywnymi a negatywnymi	22
Rysunek 6. Obawa o własną sytuację w zależności od formy zatrudnienia – różnica między ocenami pozytywnymi a negatywnymi	23
Rysunek 7. Obawa przed utratą pracy w zależności od formy zatrudnienia – różnica między ocenami pozytywnymi a negatywnymi	24
Rysunek 8. Obawa utraty pracy w zależności od poziomu wykształcenia (w %)	25
Rysunek 9. Obawa utraty pracy w zależności od źródła utrzymania - różnica między ocenami negatywnymi a pozytywnymi (w %)	27
Rysunek 10. Stopa ubóstwa subiektywnego, możliwość „wiązania końca z końcem” przez ankietowanych	31
Rysunek 11. Epizod ubóstwa ankietowanych (w %)	32
Rysunek 12. Poczucie ubóstwa subiektywnego a ocena zadowolenia z życia (w %)	36

Rysunek 13. Przyjmowane postawy w zależności od stopnia ubóstwa subiektywnego (w %)	37
Rysunek 14. Prognozowanie zmian w sytuacji finansowej gospodarstw domowych w ciągu kolejnych 12 miesięcy (w %)	40
Rysunek 15. Hierarchia zaspokojenia potrzeb ankietowanych przed i w trakcie epidemii (w %)	43
Rysunek 16. Potrzeby, w których ankietowani przewidują największą redukcję (w %)	46
Rysunek 17. Otrzymywanie świadczenia Rodzina 500+ a przekonanie, że państwo powinno zawiesić wypłatę tego świadczenia w związku z pandemią koronawirusa (w %)	49
Rysunek 18. Poczucie konieczności likwidacji świadczenia Rodzina 500 plus w zależności od liczby dzieci (w %)	50
Rysunek 19. Poparcie dla likwidacji świadczenia Rodzina 500 plus w zależności od miejsca zamieszkania	52
Rysunek 20. Odpowiedź na pytanie, kto powinien utracić świadczenia z programu Rodzina 500 plus	53
Rysunek 21. Odpowiedź na pytanie, kto powinien utracić świadczenia z programu Rodzina 500 plus w zależności od miejsca zamieszkania respondentów (w %)	55
Rysunek 22. Odpowiedź na pytanie, kto powinien utracić świadczenia z programu Rodzina 500 plus w zależności od wykształcenia (w %)	55
Rysunek 23. Typowa reakcja ankietowanych w trudnych sytuacjach życiowych (w %)	58
Rysunek 24. Działania mobilizujące się w zależności od wieku (w %)	59
Rysunek 25. Typowa reakcja ankietowanych w trudnych sytuacjach życiowych w zależności od wykształcenia (w %)	60

KWESTIONARIUSZ ANKIETY: MOJA SYTUACJA W CZASIE KORONAWIRUSA

1. Płeć *

- Kobieta
- Mężczyzna

2. Rok urodzenia (rrrr) *

3. Ilość osób w gospodarstwie domowym (aktualnie) *

- 1
- 2
- 3
- 4
- 5
- 6
- 7 i więcej

3a. W tym ilość dzieci na utrzymaniu

- 0
- 1
- 2
- 3
- 4 i więcej

4. Wykształcenie *

- podstawowe/gimnazjalne/brak
- policealne
- średnie
- wyższe
- zasadnicze zawodowe

5. Miejsce zamieszkania *

- wieś
- małe miasto do 20 tys. mieszkańców
- miasto pomiędzy 20 tys., a 100 tys. mieszkańców
- miasto pomiędzy 100 tys., a 500 tys. mieszkańców
- miasto powyżej 500 tys. mieszkańców

6. Województwo *

- dolnośląskie
- kujawsko-pomorskie
- lubelskie
- lubuskie
- łódzkie
- małopolskie
- mazowieckie
- opolskie
- podkarpackie
- podlaskie
- pomorskie
- śląskie
- świętokrzyskie
- warmińsko-mazurskie
- wielkopolskie
- zachodniopomorskie

7. Położenie miejscowości (wypełniają osoby, które w pytaniu 5 zaznaczyły wieś)

- do 5 km od miasta powiatowego
- 5-10 km od miasta powiatowego
- 11-20 km od miasta powiatowego
- 21-30 km od miasta powiatowego
- powyżej 30 km od innego miasta powiatowego

8. Forma zatrudnienia przed epidemią (można zaznaczyć więcej niż 1 odpowiedź) *

- praca we własnym gospodarstwie rolnym
- zatrudnienie na czas nieokreślony
- zatrudnienie na czas określony
- zatrudnienie na umowę zlecenie/o dzieło
- samozatrudnienie
- własna działalność gospodarcza
- praca na czarno
- bezrobotny/a
- emerytura/renta
- zajmuję się domem, nie mam zatrudnienia
- studia
- zatrudnienie na zastępstwo/telepraca/zatrudnienie leasingowe
- Inne:

9. Wraz z wybuchem epidemii... (dokończ zdanie) *

- rozpocząłem/rozpoczęłam pracę zdalną (w domu)
- pracuję jak dawniej
- nie pracuję
- zostałem/zostałam zwolniona
- podjąłem/podjęłam decyzję o zwolnieniu się z pracy
- jestem na urlopie bezpłatnym
- jestem na urlopie płatnym
- jestem na zwolnieniu lekarskim
- Inne:

10. Jeśli Pan/Pani nie pracowała, to jak długo?

- do 3 miesięcy
- od 3 do 6 miesięcy
- od 6 miesięcy do roku
- powyżej roku

11. Jakie było główne źródło dotychczasowego utrzymania Pana/Pani gospodarstwa domowego?

- praca najemna poza gospodarstwem rolnym (w sektorze prywatnym lub publicznym)
- praca najemna poza rolnictwem oraz użytkowanie przez jednego z członków rodziny gospodarstwa rolnego
- praca w rolnictwie
- praca na własny rachunek (poza gospodarstwem rolnym)
- emerytura lub renta
- utrzymuję się z niezarobkowych źródeł (np. zasiłki dla bezrobotnych, pomoc społeczna, darowizna, alimenty, dochody z własności, inne zasiłki)

12. Czy dochody (przed epidemią) pozwalały zaspokoić bieżące potrzeby?

- tak, jeszcze odkładaliśmy na przyszłość
- tak, wszystkie, ale nie odkładaliśmy na przyszłość
- tak, ale tylko najważniejsze potrzeby żywnościowe, ubranie i mieszkanie
- tak, ale musieliśmy żyć bardzo oszczędnie
- tak, ale tylko na żywność
- nie, nie zaspakajaliśmy potrzeb związanych ze zdrowiem, kulturą i edukacją
- nie, nie zaspakajaliśmy wszystkich potrzeb związanych z mieszkaniem, ubranie i żywnością
- nie, czasami nie wystarczało nawet na jedzenie

13. Czy dochody aktualne pozwalają zaspokoić bieżące potrzeby?

- tak, jeszcze odkładamy na przyszłość
- tak, wszystkie, ale nie odkładamy na przyszłość
- tak, ale tylko najważniejsze potrzeby żywnościowe, ubranie i mieszkanie
- tak, ale musimy żyć bardzo oszczędnie
- tak, ale tylko na żywność

- nie, nie zaspakajamy potrzeb związanych ze zdrowiem, kulturą i edukacją
- nie, nie zaspakajamy wszystkich potrzeb związanych z mieszkaniem, ubraniem i żywnością
- nie, czasami nie wystarcza nawet na jedzenie

14. Jak ocenia Pan(i) dochody własnego gospodarstwa w porównaniu z innymi gospodarstwami domowymi? (w porównaniu z sąsiadami)

- lepsze
- gorsze
- podobne
- nie wiem

15. Jakich zmian w sytuacji finansowej swojego gospodarstwa domowego spodziewa się Pan(i) w ciągu najbliższych 12 miesięcy?

- będzie lepsza
- pozostanie taka sama
- będzie gorsza
- trudno powiedzieć

16. W których dziedzinach planujecie Państwo wprowadzić największe ograniczenia? (max 3 najważniejsze)

- żywność
- alkohol i wyroby tytoniowe
- odzież i obuwie
- mieszkaniowe
- wypoczynek
- pomoc dzieciom
- higiena osobista
- zdrowie
- edukacja
- kultura
- transport

- zajęcia dodatkowe
- rozwój firmy
- żadne
- Inne:

17. Czy w okresie pandemii w Pana/Pani gospodarstwie domowym zmieniło się zaspokojenie potrzeb żywnościowych w porównaniu z poprzednimi latami?

- tak, pogorszyło się
- tak, poprawiło się
- nie uległo zmianom

18. Czy z aktualnym dochodem może Pan(i) wiązać koniec z końcem?

- tak, z łatwością
- tak, ale z trudem
- nie

19. Czy kiedykolwiek w życiu zdarzyło się Panu(i) pomyśleć o sobie "jestem ubogi(a)"?

- nigdy
- tak, ale dawno temu
- czasami
- często
- zawsze

20. Czy jest Pan(i) ogólnie rzecz biorąc zadowolony(a) z życia?

zdecydowanie nie 1 2 3 4 5 zdecydowanie tak

21. Sytuacja w Polsce się pogorszy...

zdecydowanie nie 1 2 3 4 5 zdecydowanie tak

22. Wzrośnie ubóstwo rodzin...

zdecydowanie nie 1 2 3 4 5 zdecydowanie tak

23. Zakładam, że moja sytuacja w najbliższym czasie się pogorszy...

zdecydowanie nie 1 2 3 4 5 zdecydowanie tak

24. Obawiam się utraty dochodu...

zdecydowanie nie 1 2 3 4 5 zdecydowanie tak

25. Stracę stabilność finansową...

zdecydowanie nie 1 2 3 4 5 zdecydowanie tak

26. Utracę pracę...

zdecydowanie nie 1 2 3 4 5 zdecydowanie tak

27. Wzrośnie bezrobocie...

zdecydowanie nie 1 2 3 4 5 zdecydowanie tak

28. Czy otrzymujecie Państwo świadczenie 500+

Tak

Nie

29. Państwo powinno zawiesić wypłatę świadczeń 500+, w związku z Koronawirusem

zdecydowanie nie 1 2 3 4 5 zdecydowanie tak

30. Kto powinien utracić świadczenia 500+?

- wszyscy
- nikt
- najbogatsi
- niepracujący
- Inne:

31. Jaka jest typowa Pana(i) reakcja na trudne sytuacje? (można wybrać więcej niż jedną z możliwości)

- zwracam się o radę i pomoc do innych ludzi
- mobilizuję się i przystępuję do działania
- sięgam po alkohol lub inne używki
- pocieszam się myślą, że mogło być jeszcze gorzej, lub że innym jest jeszcze gorzej
- poddaję się, nie wiem, co robić
- zażywam środki uspokajające
- modlę się o pomoc do Boga
- zajmuję się innymi rzeczami, które odwracają moją uwagę i poprawiają nastrój
- Inne:

*Wymagane



ISBN 978-83-89900-58-6

www.irwirpan.waw.pl
skalinowski@irwirpan.waw.pl
wwyduba@irwirpan.waw.pl